PANORAMA

KWARTALNIK POLONII MONTREALSKIEJ Nr 1 (15) MARZEC 2023

LE MAGAZINE DE LA COMMUNAUTÉ POLONAISE À MONTRÉAL - THE ONLY POLISH COMMUNITY MAGAZINE IN MONTREAL



W bieżącym numerze:

EMIGRACYJNE DROGI
PIĘKNIE ŻYĆ
70 LAT KPDP
LAJTMOTIVA WIOSENNA
POLSKA SZKOŁA
GENIUS LOCI KRAKOWA
POETKA ŚWIATŁOCIENIA
REM – NOWE METRO
MAŁO NAS, MAŁO NAS
PRAWO RODZINNE
WOLNOŚĆ TOMKU
TOP GUN: MAVERICK
WSKRZESZONY ŚWIAT
SZLAKI NADZIEI
WYDARZENIA POLONIJNE

PATRONEM KWARTALNIKA PANORAMA JEST PFSK - POLSKA FUNDACJA SPOLECZNO-KULTURALNA W QUÉBECU











Nagrody niesamowite dla wszystkich cała rodzina





Nasze marki

BUFFALO Bench.

JACK & JONES®

TANJAY Joseph Ribkoff

*eckō unltd.

Dex CROOKS & Castles

i więcej...





9 lokalizacji

Decarie square
6900 Boul. Decarie,
Côte-Saint-Luc, Qc, H3X 2T8

Dorval
386 Av. Dorval,
Dorval, Qc, H9S 3H7

Transcanada
2052 Rte. Transcamadienne,
Dorval, Qc, H9P 2N4

Saint-Leonard
6779 Jean-Talon E
Saint-Leonard, Qc, H1S 1N2

Saint-Bruno
1201 Boul. Saint-Bruno
St-Bruno-de-Montarville, Qc, J3V 5K3

Taschereau
3860 Boul. Taschereau,
Greenfield Park, Qc, J4V 2H7

Lachute
360 Rue Principale
Lachute, Qc, J8H 2Z8

Boisbriand
3100 Av Des-Grandes-Tourelles,
Boisbriand, Qc, J7H 1M9

Kingston
101 Av. Dalton
Kingston, On, K7K 0C4

Sprzedaż prowadzona przez:

Continental

OD REDAKTORA

Szanowni Czytelnicy,

Zima nareszcie kończy swoje panowanie. Dni coraz dłuższe, temperatury coraz wyższe - to znak, że nadchodzi wiosna. Czas, kiedy wszystko budzi się do życia, a i nam, ludziom przybywa energii, łatwiej się wstaje rano z łóżka, wystawiamy twarz do słońca i znów wypełnia nas chęć życia.

Wigor, witalność, energia, werwa, zapał, dynamizm, optymizm kojarzymy z zieloną porą roku. Czas na wiosenne porządki wokół nas i w nas, a jest to chyba bardziej wartościowe niż plany noworoczne.

Mówi się, że wszystkie wielkie zmiany w życiu warto zacząć od sprzątania domu, bo otoczenie ma ogromny wpływ na nasze nawyki i nastrój. Wiadomo, że staramy się dbać o czystość regularnie, ale takie wielkie wiosenne porządki działają niczym terapia.

Na pierwszy ogień niech idą schowki, szafy i garderoby. Ileż tam niepotrzebnych rzeczy, których nie używamy od lat, bo mogą się przydać, ileż nienoszonych ubrań, bo szkoda wyrzucić. Nie wyrzucać, oddać innym. Jeśli nie używaliśmy czegoś przez ostatni rok, to znaczy, że nie jest nam to potrzebne.

Warto też pomyśleć o jakimś, nawet niewielkim przemeblowaniu. To genialna sprawa dla mózgu. Zmiana czegoś w otoczeniu sprawi, że wzbudzą się w nas nowe pokłady kreatywności i łatwiej będzie nam wprowadzać zmiany nie tylko w mieszkaniu, ale też w życiu.

Gdy już wszystko wysprzątamy i wywietrzymy, poczujemy wolność. Uporządkowana przestrzeń pozwoli lepiej oddychać. Naprawdę!

W ramach wiosennych porządków i nowych nawyków warto postawić na zdrowsze odżywiane. Na początek należy pozbyć się produktów, które nam szkodzą, zacząć częściej gotować w domu, na zakupach wybierać więcej warzyw i owoców, uważniej czytać etykiety i rezygnować z wyrobów zawierających nadmiar soli i cukru, starać się nie jeść słodyczy, delektować się powolnym spożywaniem posiłków.

Organizować sobie małe uczty z pysznymi daniami w miłym gronie biesiadników. Spotkania towarzyskie to miód dla naszej duszy.

W tym momencie warto przyjrzeć się naszym relacjom i zastanowić się też nad tym, komu poświęcamy nasz czas. Życie jest krótkie, więc nie ma co marnować go na bezsensowne znajomości.

Chcemy spędzać czas z tymi, przy których wzrastamy, którzy nie podcinają nam skrzydeł, tylko w nie dmuchają, zarażają pasjami i z którymi świetnie się czujemy. To jest dziedzina, w której zazwyczaj brakuje nam odwagi na zrobienie porządków, ale gdy wreszcie się w sobie zbierzemy, efekty są nieocenione. Odzyskujemy marnowany dotąd czas i energię, dzięki czemu możemy uwolnić tkwiący w nas potencjał.

Wiosną stajemy się bardziej aktywni. Warto wyrobić w sobie nawyk codziennych spacerów. Podczas aktywności fizycznej do komórek ciała dociera więcej tlenu, co przekłada się na poprawę ogólnego stanu zdrowia i samopoczucia.

Spacer to świetny sposób by wyłączyć telefon, odejść od telewizora czy komputera. To doskonały moment by się zrelaksować, uspokoić, odprężyć umysł. Spacer odmładza, wyszczupla, wpływa na kreatywność, zwiększa produktywność, dodaje energii, pozytywnie wpływa na pamięć, poprawia nastrój, eliminuje stres i napięcie, reguluje krążenie, dostarcza organizmowi substancje odżywcze, poprawia odporność organizmu, wzmacnia kości, wydłuża życie. Podczas spaceru organizm uwalnia endorfiny zwane hormonami szczęścia. Samopoczucie natychmiast się poprawia. To taka nagroda od organizmu za to, że otrzymał od nas porcję zdrowej aktywności.

Wiosną łatwiej być optymistą. Pozytywnie myślący są mniej narażeni na stres, cieszą się lepszym zdrowiem, ich związki są bardziej udane, są bardziej zadowoleni z pracy i mniej narażeni na wypalenie zawodowe, łatwiej nawiązują kontakty społeczne, lepiej śpią, mają wyższe poczucie własnej wartości.

Bądźmy dla siebie dobrzy na wiosnę! Czego sobie i Państwu życzę najserdeczniej.

Bożena Szara

SPIS TREŚCI

OD REDAKTORA - 3

Wydarzenia polonijne - 5

Emigracyjne drogi (cz. 15) - *Jan Duniewicz* - 10

Genius loci Krakowa - *Maryla Kania* - 14

Do czego służy plan na emeryturę? - *Magdalena Ptaszkiewicz* - 16

Mało nas, mało nas - *Danuta Owczarz-Kowal* - 18

Lajtmotiva wiosenna - *Ela Hübner* – 20

Prawo rodzinne - *Ewelina Piwowar* - 22

Na pomoc dzieciom - *Kazimierz Zaraś* - 24

Poetka światłocienia - *Katarzyna Szrodt* - 28

Pięknie żyć - *Ela Hübner* - 32

Rozbudowa montrealskiego metra - *A. Leszczewicz* - 34

Top Gun: Maverick - *Marcin Śmigielski* - 36

Wolność Tomku - *Ewelina Piwowar* - 38

„Wskrzeszony świat" - B*ożena Szara* - 40

Z Kroniki Weterańskiej - Wystawa „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności" *Stefan Władysiuk* - 42

Szkoła, o której warto mówić - *Magda i Stanisław Chylewscy* - 44

Polonia w Montrealu - przydatne adresy i telefony - 49

Punkty dystrybucji Panoramy - 50

REDAKCJA MAGAZYNU PANORAMA

Bożena Szara - redaktor naczelna
Andrzej Leszczewicz - z-ca redaktor naczelnej, redaktor wydania internetowego
Jolanta Duniewicz - redakcja tekstów i korekta

Zespół dziennikarzy i współpracowników: Jan Duniewicz, Ela Hübner, Maryla Kania, Anna Król, Danuta Owczarz-Kowal, Ewelina Piwowar, Elżbieta Stan, Katarzyna Szrodt, Marcin Śmigielski, Stefan Władysiuk.

MAGAZYN PANORAMA
352 Bergevin, Suite 6
Lasalle, Qc, H8R 3M3

WWW.PANORAMANEWS.ORG
E-mail: kontakt@panoramanews.org
Tel. (514) 367-1224, (514) 963-1080

Materiały do publikacji w czerwcowym wydaniu Panoramy są przyjmowane do 15 maja 2023.

Redakcja PANORAMY nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń ani za jakość reklamowanych towarów i usług. Opinie i poglądy wyrażane w artykułach są opiniami i poglądami ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do korekty nadesłanych tekstów.

WYDARZENIA POLONIJNE

11 marca (sobota)	**Dzień Kobiet –** Chopin Hall, Grupa V PKTWP 685, 8-Avenue, Lachine.
12 marca (niedziela)	**Wystawa „Szlaki nadziei”** – Związek Weteranów Polskich im. J. Piłsudskiego, 63 Prince Arthur E.
18 marca (sobota), godz. 15.00	**Pokaz filmu – „Marzec 68”** - Biblioteka Polska, 4220 Drolet. Rezerwacja miejsc: (514) 379-4220, polska@videotron.ca.
19 marca (niedziela), godz. 14:00	**Pokaz filmu – „Marzec 68”** - Biblioteka Polska, 4220 Drolet. Rezerwacja miejsc: (514) 379-4220, polska@videotron.ca.
19 marca (niedziela)	**Wystawa „Szlaki nadziei”** - Parafia Św. Michała i Św. Antoniego, 105 Rue St-Viateur.
25-26 marca (sobota-niedziela), godz. 10:00	**Bazar Wiosenny „Primavera” KPDP**. Sala Kościoła Św. Antonina, 5361 av. Snowdon, róg ulic Snowdon i Coolbrook, metro Snowdon.
26 marca (niedziela)	**Wystawa „Szlaki nadziei”** – Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, 2550 Gascon Ave.
1 kwietnia (sobota)	**Kiermasz wiosenny** – Chopin Hall, Grupa V PKTWP, 685, 8-Avenue, Lachine
15 kwietnia (sobota)	**Zumbathon** – Chopin Hall, Grupa V PKTWP, 685, 8-Avenue, Lachine
22 kwietnia (sobota), godz. 17:00	**Koncert muzyki polskiej** podczas mszy św. w Kościele Świętej Trójcy, 1660 Centre. Wykonawcy: Sebastian Kuczyński – organy, Roksana Maria Maciejczak – mezzosopran.
23 kwietnia (niedziela), godz. 11:30.	**Uroczysta Msza Święta** z okazji 70 rocznicy KPDP i koncert organowy Sebastiana Kuczyńskiego w asyście Roksany Marii Maciejczak – mezzosopran. Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej, 2550 Gascon Av.
23 kwietnia (niedziela), godz. 14:00	**Akademia poświęcona 70 rocznicy powstania KPDP**. Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej, 2550 Gascon Avenue.
25 kwietnia (niedziela), godz. 19:00	**Koncert Muzyki Polskiej.** Wykonawcy: Kamila Sacharzewska - fortepian, Roksana Maria Maciejczak - mezzosopran. Konsulat Generalny RP, 3501 Avenue Du Musee.
19 kwietnia – 28 maja	**Wystawa „A Rekindled Wold” („Wskrzeszony Świat”) Agnieszki Traczewskiej**. Galerie d’Outremont, 41 Saint Just, Outremont.
13 maja (sobota)	**Dzień Matki,** Chopin Hall, Grupa V PKTWP, 685, 8-Avenue, Lachine.
3 czerwca (sobota)	**Dzień Dziecka** – Polska Farma, 484, Ch. de la 1e Concession, Hinchinbrooke, QC.
11 czerwca (sobota)	**Dzień Ojca** - Polska Farma, 484, Ch. de la 1e Concession, Hinchinbrooke, QC.

Szanowni Państwo!

W imieniu Kongresu Polonii Kanadyjskiej okręg Quebec oraz własnym pragnę złożyć serdeczne życzenia zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. Niech Zmartwychwstanie Pańskie przyniesie odrodzenie duchowe, napełni wszystkich pokojem i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności oraz pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesolego Alleluja w tym pełnym zadumy, ale jakże radosnym czasie!

Zarząd Kongresu Polonii Kanadyjskiej - Okręg Québec

Maria Palczak
Prezes KPK-QC

CANADIAN - POLISH CONGRESS
KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ
CONGRES CANADIEN - POLONAIS
OKRĘG QUEBEK – DISTRICT QUÉBEC – QUEBEC DISTRICT



Sutton



38, Place du Commerce, Bureau 280
Île des Soeurs (Verdun), Qc H3E 1T8

Zawsze jesteśmy do Państwa usług.
Posiadamy bardzo długie doświadczenie profesjonalne. Po informacje prosimy dzwonić pod numery telefonów.





Małgosia Arciuch
514-909-3961
marciuch@gmail.com

Serge Martineau
514-952-9442
serge.martineau@gmail.com



(514) 483-1042
5499 Sherbrooke, Mtl (róg Girouard)

PÂTISSERIE
POLONAISE
Wawel

Nasza oferta cukiernicza to kilkadziesiąt rodzajów wspaniałych tortów, wiele gatunków ciast pieczonych, deserowych, a także ciastek. Oferujemy najlepsze pączki w Montrealu.

W cukierni WAWEL znajdą Państwo wyroby cukiernicze najwyższej jakości, na bazie naturalnych produktów spożywczych, bez dodatku konserwantów i polepszaczy.

Nasze wyroby zaspokoją gusta nawet najbardziej wymagających Klientów.

Szanowni Darczyńcy, Wolontariusze, Pracownicy i Przyjaciele

W imieniu **Fundacji CHSLD Polonais Marie-Curie-Sklodowska** oraz własnym pragnę życzyć aby Zmartwychwstały Chrystus wypełniał Wasze codzienne życie. Niech wszczepia w Wasze serca nadzieję, która podtrzyma drugiego człowieka w chwilach problemów i trudu, niech obdarzy Was miłością, bo „ona wszystko przetrzyma" i „nigdy nie ustaje".

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei. Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie, napełni Was pokojem i wiarą, niech da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...

Głębokiego przeżycia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

B. Lyhon

Prezes Fundacji CHSLD Polonais Marie-Curie-Sklodowska

FONDATION
DU CHSLD POLONAIS
MARIE-CURIE-SKLODOWSKA



BARBARA MICHALAK

AGENT NIERUCHOMOŚCI

Courtier Immobilier
Real Estate Broker

LAUREAT LICZNYCH NAGRÓD!

Charisma
Agence Immobilière

KUPUJESZ LUB SPRZEDAJESZ DOM?
ZADZWOŃ: (514) 714-2918
bmichalak@videotron.ca
SUPER SERWIS! KONKURENCYJNA PROWIZJA!





VAUDREUIL, ładny, duży bungalow z 3 sypialniami, wykończony basement, ładny ogrodzony ogródek z jacuzzi i gazebo, duży garaż, driveway na 6 samochodów, blisko do wszystkich serwisów, kolejki, łatwy dojazd do autostrad 20, 30, 40. **499.000$**





N.D. de l'ILE PERROT - piękna posiadłość nad brzegiem wody, 30 minut od centrum Montrealu, duży teren 29.000 sf, 3 sypialnie na piętrze i 2 w basement, 3 pełne łazienki. Osobne wejście do basement, co daje możliwość posiadania tam biura. Ponadto częścią domu jest apartament z osobnym wejściem. Duża prywatność, bez sąsiadów z tyłu. **899.000$**

Direct Travel

Ewa Bielińska oferuje:

- specjalne ceny na bilety lotnicze również w sytuacjach nagłych
- atrakcyjne ceny na wakacje indywidualne i grupowe
- rezerwacje hoteli
- wynajem samochodów
- tłumaczenia
- ubezpieczenia dla podróżnych oraz wizytujących Kanadę



ZANIM WYKUPISZ BILET, SPRAWDŹ NASZE CENY!
TEL: (514) 313-5966, CELL: (514) 910-2594
E-mail: ewa.bielinski@gmail.com

GOPLANA

Kawiarnia Goplana poleca specjały kuchni polskiej przygotowane według tradycyjnych przepisów rodzinnych. Zapraszamy zarówno na dania obiadowe (gołąbki, bigos), pierogi, krokiety, jak i przepyszne desery własnej produkcji.

1187 Charlevoix, H3K 2Z6, Montreal (metro Charlevoix) (438) 382-0870



POLONIA

Emigracyjne drogi (cz.15)

Wiedeń... pożegnania... 1982

Nadchodzi wiosna, robi się cieplej, zaczynamy częściej i na dłużej wychodzić na spacery. W połowie kwietnia, w weekend, Maryla i Zbyszek z dziećmi przyjechali do Wiednia, by się z nami pożegnać, mieli wkrótce odlecieć do Australii, do kraju ich przeznaczenia. Ich wizyta zbiegła się z szóstymi urodzinami Maguni, które świętowaliśmy wszyscy razem w naszym pokoju hotelowym.



W ten pożegnalny weekend było jeszcze chłodno, nosiliśmy wszyscy ciepłe kurtki, ale czuło się już wiosnę, szczególnie w parku pełnym rozkwitających żonkili i tulipanów. Chodziliśmy po wyludnionym parku i wspominaliśmy wspólne przeżycia. Był w naszych opowieściach ton nostalgii i niepewności.





Od Sławka z RPA doszły pesymistyczne wieści, że niewiele się urzeczywistnia z obiecanego raju, z roztaczanych perspektyw zawodowego i personalnego dobrobytu. My jednak mamy wciąż nadzieję, że tu w Austrii i tam w Australii będzie lepiej, że nasza emigracja i stany przejściowe mają jakiś sens i zapowiedź lepszego życia. Nie wiadomo czy i kiedy się jeszcze znowu zobaczymy. Australia jest tak daleko, gdzieś na końcu słabo wyobrażalnego świata. Obiecujemy sobie utrzymywać ciągły kontakt.

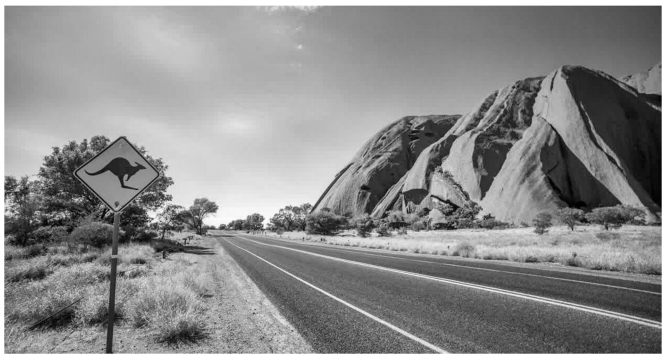
Wspomnienie Zbyszka z imigracji do Australii

„Do Australii lecieliśmy samolotem australijskich linii lotniczych Qantas. Wiele osób myśli, że Qantas to słowo z języka tubylców. W rzeczywistości są to pierwsze litery przedsiębiorstwa, które założyło linie: Queensland and Northern Teritory Air Services. W tym czasie linie były własnością państwa. Nasz samolot był specjalnie zamówiony przez rząd australijski do przewiezienia imigrantów. Na lotnisku oddaliśmy bagaże, zostawiliśmy tylko składany wózeczek, w którym woziliśmy Gosię, która miała wtedy 15 miesięcy.

Cały samolot był wypełniony emigrantami, głównie z Polski. Większość z nas była w samolocie po raz pierwszy w życiu. Lot do Sydney z Wiednia trwał ponad 24 godziny. Był to więc dość wyczerpujący czas, spotęgowany niepewnością o to, co nas czeka. Pierwszy przystanek był w Bangkoku. Samolot nabierał paliwa, więc pasażerowie zostali przetransportowani do budynku lotniska. W chwili, kiedy opuszczaliśmy samolot, odczuliśmy niezwykle gorące powietrze. Spojrzałem pod nogi. Moj cień był pomiędzy moimi stopami. Na korytarzach lotniskowego budynku wszędzie było widać umundurowanych strażników z automatycznymi karabinami. Wyglądało to dość groźnie, zwłaszcza, że zawsze trzymali broń w gotowości. Nigdy przedtem nie widziałem tylu uzbrojonych i gotowych do walki ludzi. Po niecałej godzinie ponownie byliśmy w powietrzu.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy Australię w nocy, w Melbourne. Tu się rozstaliśmy z tymi imigrantami, którzy zostali umieszczeni w osiedlach w Melbourne. Do Sydney przylecieliśmy rano, 24-ego kwietnia 1982. Po wyjściu z lotniska ogromne wrażenie zrobiła na nas przyroda. Była zupełnie inna niż ta, którą znaliśmy z Europy. Drzewa były inne, krzaki też, nawet trawa. Dzień był pogodny, słoneczny. Nie wiedziałem, że przylecieliśmy do Australii w czasie suszy, która trwała już od miesięcy i która skończyła się dopiero niemal w rok po naszym przyjeździe! Na lotnisku czekali na nas

kierowcy autobusów z listami pasażerów. Autobusy były chyba z lat pięćdziesiątych. Rdza pokazywała się w wielu miejscach. Razem z bagażami, zmęczeni i trochę przestraszeni nowym światem, zostaliśmy zabrani do centrum imigracyjnego. Autobusy jechały przez przy-lotniskową dzielnicę Maskot. Jest to część miasta bardzo zaniedbana. Ulice są tam wąskie, budynki stare i bardzo małe. Wyglądało to dość ponuro i ludzie komentowali: "Może nas przywieźli do Afryki?", "A może to Syberia?". Centrum w Villawood było jednak zupełnie inne. Prawdziwa oaza. Wśród drzew i zieleni rozmieszczone były parterowe, murowane budynki. Młody Azjata z szerokim uśmiechem na twarzy i łamanym angielskim zabrał nas i bagaże do przydzielonego nam lokalu. Otworzył drzwi i pozwolił Maryli wejść pierwszej. Ona jednak natychmiast wyszła z przerażoną twarzą. Zajrzałem do mieszkania i…. na podłodze zobaczyłem dwa wielkie karaluchy. Nasz przewodnik zaśmiał się, wszedł, wziął martwe owady do ręki wyrzucił na trawę. Powiedział, że mieszkania są zawsze spryskiwane przed przyjazdem nowych mieszkańców i że karaluchy są stałymi współmieszkańcami Australijczyków.



Byliśmy więc w Australii. Nasze mieszkanie miało dwie sypialnie i łazienkę. Meble były dość proste, ale funkcjonalne. Kuchni nie było, bo w środku centrum była stołówka, gdzie wszyscy się żywili. Przeładowani wrażeniami podróży i całkowicie nowym otoczeniem, padliśmy na łóżka, aby odespać zmęczenie i na chwilę zatrzymać falę informacji.

25 kwietnia jest dniem wolnym w Australii, zatem dla nas był dniem bezczynności - mieliśmy czas na przespanie różnicy czasu. Kiedy w końcu, następnego dnia, sprawy zaczęły się toczyć, czekało nas kilka niespodzianek. Największą było to, że musiałem wykupić ubezpieczenie lekarskie. Okazało się, że muszę wykupić ubezpieczenie na zdrowie, bo inaczej mogę znaleźć się w sytuacji, kiedy nie będę leczony, ani ja, ani moja rodzina. Byłem tym bardzo zaskoczony. Po Polsce i Austrii, gdzie usługi zdrowotne były bezpłatne, Australia wydawała się być z jakiegoś innego świata (prawdę powiedziawszy jest!). W banku dostałem 150 australijskich dolarów za dwieście amerykańskich dolarów, które przywiozłem. Było to przerażająco niewiele, ale zaraz później rząd australijski zaczął nam wypłacać zasiłek dla rodzin i z czasem nasze zasoby trochę urosły. W centrum była szkoła języka angielskiego i już w tydzień po naszym przyjeździe oboje, ja i Maryla mogliśmy zacząć kurs języka. Jeszcze zanim się zaczęła nauka, chodziliśmy do specjalnej biblioteki, gdzie nauczyciele ocenili nasz poziom znajomości języka i dali nam taśmy do nauki. Ze słuchawkami na uszach uczyliśmy się języka, który miał stać się naszym głównym narzędziem komunikacji do końca życia. Moja pierwsza taśma była dość prosta. Jednak nie potrafiłem zrozumieć pierwszego zdania! Słuchałem, słuchałem i słuchałem, ale nic sensownego nie mogłem wykombinować. Napisałem na papierze wszytko to, co zrozumiałem i poszedłem do nauczycielki. Ona, jak tylko spojrzała, zaśmiała się serdecznie. Słów, których nie mogłem zrozumieć, nawet znający angielski czasami nie rozumieli. Było to typowe australijskie pozdrowienie: "G'day mate!…"

Wiedeń… Rozkwita życie …

Rozpoczynają się ciepłe dni, wiosna wybucha pełną parą. W weekendy czy święta udajemy się z dziećmi na spacery po pobliskich ulicach lub na wycieczki metrem do co bardziej interesujących miejsc. Czasem któryś z naszych przyjaciół zabiera nas samochodem na dalsze eksploracje. W ten sposób poznajemy piękno miast i miasteczek Austrii, a także jej gór, jezior, lasów. Zaczynamy jednak od najbliższych okolic. W pobliżu naszego hotelu, równolegle do naszej ulicy Laxenburger-strasse, ciągnie się popularna ulica-deptak Favoritenstrasse, pełna przyciągających oczy (i dla nas tylko oczy, bo na nic nas wtedy nie stać) witryn mniej lub bardziej luksusowych i nad wyraz atrakcyjnych salonów mody, centrów zakupowych, salonów samochodowych, butików, magazynów, klubów, restauracji, kafejek. Czasem, bardzo rzadko, niemalże świątecznie, pozwalamy sobie na kupno, przyciągających już z dala zapachem, wiedeńskich hot dogów sprzedawanych z ulicznych wózków. Na co dzień (zwłaszcza Krzyś i Magunia), patrzymy na nie głodnym wzrokiem, ale są dla nas

zbyt drogie, a tak bardzo nam smakują. W zimie rozchodził się wokół zapach pieczonych kasztanów. Martha powiedziała nam, że niegdyś kobiety wkładały je w mufki, by ogrzewać nimi ręce. Kasztany pieczone w metalowych beczkach z węglem żarzącym się na dole i rusztami na górze, były zawsze gorące i sprzedawane po kilka w maleńkich torebeczkach w cenie 5 szylingów - zupełnie dla nas nie do przyjęcia.



Dla nas Favoritenstrasse, pełna przechadzających się tłumów, kończyła się po godzinnym, powolnym spacerze na Reumannplatz (nigdy nie zapuszczaliśmy się dalej). To tutaj zjeżdżają się pielgrzymki do przesławnego w Wiedniu salonu przysmaków lodowych pod nazwą Tichy Eissalon, otoczonego całe lato wszechobecnym kordonem smakoszów. Lody te są niezwykle smaczne a przy tym były stosunkowo tanie. To były jedyne luksusy, na które wydawaliśmy nasze oszczędności. Można było kupić porcje po 5 szylingów (dwa smaki) i 10 szylingów (cztery smaki). Praktyczna Joleczka natychmiast spostrzegła, że bardziej się opłaca wziąć dwie tutki po 5 niż jeden za 10 szylingów, bo w tych drugich w jednej porcji musiały się zmieścić cztery smaki, więc ogólnie były mniejsze. Jagodowe, truskawkowe, ananasowe, wiśniowe, morelowe, rumowe, z orzechów włoskich, laskowych, migdałowe, pistacjowe, bakaliowe, karmelowe... Przed sklepem tłoczą się nie tylko Austriacy, ale również, a może nawet szczególnie, cała imigrancko-uchodźcza biedota z rodzinami. Przed ladą nieustannie kotłują się tłumy, sprzedaw-czyń jest chyba z dziesięć i uwijają się tak szybko, że wszyscy dostają lody w błyska-wicznym tempie i liżą łapczywie, by nie dać im stopnieć w upale. Joleczka, by nie stać w kolejce dwa razy, tradycyjnie bierze od razu dwie tutki, w jednej dwie olbrzymie porcje orzechowe (pistacje i orzechy laskowe) a w drugiej jagodowe lub truskawkowe i wiśniowe, dzieci uwielbiają cytrynowe i mango. Ja eksperymentuję z lodami Kastanieneis (kasztanowymi), Marilleneis (morelowymi), malaga, lub z egzotycznymi tropikalnymi, których nazw po polsku nie znam. Najbardziej luksusowe są lody serwowane wewnątrz, w sali, podawane w kryształowych pucharkach, nadziewane i w specjalnej oprawie, tak zwane Schneeballen i Eismarillenknödel - patent Tichy'ego na kulki lodów waniliowych w postaci knedli, nadziewanych w środku sorbetem morelowym i obtoczonych mielonymi orzeszkami, jak bułką tartą - ale są one sporo droższe i obliczone na bardziej zamożną i wykwintną klientelę. Raz, długo później, pozwoliliśmy sobie na nie przy specjalnej okazji, ale nigdy nie dorównały tym „na patyku" (w tutce), które, łapczywie oblizywane na ulicy ściekały nam na palce, brody, koszulki a nawet spodnie. Było tradycją, że w ostatni dzień sezonu, gdy salon Tichy zamykał swoje podwoje aż do następnej wiosny, przez cały ten dzień lody wydawane były za darmo, w każdej ilości, jaka się może pomieścić do naczyń przynoszonych przez ludzi. Wówczas to amatorzy tych przysmaków przynosili największe pojemniki, jakie mogli w domu znaleźć, termosy, wiaderka plastikowe, wazy, lodówki przenośne. Ludzie przychodzili tu całymi rodzinami i ustawiali się w długich kolejkach, jeszcze długo przed otwarciem lodziarni. Dla nas samo uczestniczenie w tej fieście lodowej było jakoś poniżej naszej godności, mieliśmy jeszcze po-komunistyczny uraz do tłumów kłębiących się w kolejkach. Inna rzecz, że nawet gdybyśmy je „wyczekali", to tego czego nie moglibyśmy zjeść od razu, nie mielibyśmy gdzie przechować…

Muszę z ręką na sercu przyznać, że takich smaków, które mogłyby się równać z Tichy, nie znaleźliśmy już nigdy i nigdzie, ani przedtem, ani potem, w naszych światowych peregrynacjach. I gdziekolwiek nie jesteśmy i mamy okazję do spróbowania lodów "najlepszych na świecie i w powiecie", porównujemy je do Tichy'ego i mawiamy: "o... to nie Tichy!" albo „o... to prawie jak Tichy!". I za każdym razem, teraz gdy jesteśmy w Wiedniu, potwierdzamy sobie te opinie.

Jan Duniewicz

Jan Duniewicz – magister inżynier. Doradca międzynarodowy w biznesie, leadership i transformacji osobistej.



ADAM SPISAK

Chartered Real Estate Broker

B | L | V | D
BOULEVARD

20 - letnie doświadczenie w firmach Re/max, Groupe Sutton.

Oferuje serwis w zakresie kupna i sprzedaży nieruchomości: domów jednorodzinnych, mieszkań własnościowych oraz budynków apartamentowych począwszy od 2-plexów do 100 apartamentów włącznie.

Oferuje pomoc w znalezieniu najkorzystniejszej oferty oprocentowania hipotecznego na nową hipotekę przy zakupie nieruchomości oraz przy odnowieniu hipoteki i refinansowaniu.

BLVD IMMOBILIER
Agence Immobilière | Real Estate Agency
Cell: 514.730.8800
E. aspisak3@gmail.com W. blvdimmobilier.com



Saint-Jerome, 4-Plex 2x5 1/2, 2x3 1/2 w super lokalizacji, dochód $34.380 / rok



LASALLE - semi detached cottage 1998 3 sypialnie, 1 + 1/2 łazienki, garage. Mój listing. Już sprzedany.





LONGUEUIL - Triplex 3 x 5 1/2. Dochód $30.000 na rok. Mój listing. Sprzedany $37.500 powyżej ceny wywoławczej.

les services
Direct Travel



Konsultant podróży
IZABELA POTOCKA
Szybkie i solidne usługi
w dziedzinie podróży i turystyki
bilety lotnicze | wczasy | rejsy
hotele | samochody | ubezpieczenia
(514) 909-3403 | ipotocka@dt.ca



Instalujemy anteny satelitarne do odbioru bezpłatnego programu prosto z Polski TV TRWAM oraz RADIO MARYJA
Program jest nadawany przez całą dobę. TEL: 514-213-4428

Euro-Deli ***(514) 948-2161***
BATORY
Właściciel:
Jadwiga Czerkawska
Polskie delikatesy *- Garmaż - Ciasta -*
Wędliny - Wypożyczanie i sprzedaż DVD
115 St. Viateur O., Montreal, QC H2T 2L2



KULTURA

Genius loci Krakowa

Kraków jako pierwsze europejskie miasto w 1978 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. Urzeka pięknem pałaców, kamieniczek, tajemniczymi zaułkami. Liczne wieże i wieżyczki, niczym zadarte nosy, zachwycają urokiem o każdej porze dnia i roku – płaczą razem z deszczem, czasem zasypiają otulone kołderką śniegu, latem uśmiechnięte słońcem, wołają do przechodniów: Hej, ciągle tu jesteśmy. Trwamy.



Tyle wieków, tyle historii, tylu zachwyconych i ciągle powracających turystów. Wydaje się, że swoisty Genius loci na dobre zadomowił się w tym miejscu i na szczęście ani myśli go opuszczać. Ta, według mitologii rzymskiej, opiekuńcza siła, sprawia, że to miasto jest jedyne w swoim rodzaju i nawet warszawiacy, będący obiektem żartów krakusów, lubią odnajdywać się w jego niepowtarzalnym klimacie, chociaż, jak śpiewa krakowski zespół "Pod Budą" „…odmiennym jakby rytmem u nas ludziom bije serce, choć dla serca nieszczególne tu powietrze, złote nuty spadają na Rynek i muzyki dokoła jest w bród, po królewsku gotuje Wierzynek, a kwiaciarki czekają na cud". A on dokonuje się każdego dnia. Wystarczy oprzeć się plecami o mury Sukiennic lub przysiąść na ławeczce na Plantach, by usłyszeć głosy przekupek krakowskich, zachęcających do zakupu obwarzanków, rajców miejskich spierających się od wieków o wszystko, gruchanie wszędobylskich gołębi – honorowych obywateli miasta, a nade wszystko kroki i rozmowy tych, bez których tego niematerialnego Krakowa by nie było.

Słyszycie odgłos dłuta? Tak, to mistrz Wit Stwosz ciągle rzeźbi i wygładza pachnące lipowym drewnem święte postacie, przed którymi od wielu wieków na kolanach zanoszone są szeptem modlitwy. Pokolenia krakowian odchodzą i przychodzą, a średniowieczny ołtarz w kościele Mariackim przypomina o wertykalnym wymiarze życia ludzkiego, skłania do refleksji lub po prostu zachwyca pięknem.

Nie wyobrażam sobie Krakowa bez Jana Matejki i Stanisława Wyspiańskiego. Ten pierwszy to twórca narodowej szkoły malarstwa. Pędzlem, jak nikt przedtem, uwiecznił na monumentalnych płótnach, w trudnych czasach, historię Polski. Wybitny malarz, dyrektor krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, patriota, filantrop zabiegający o renowację zabytków, teraz przysiadł na swoim pomniku przy Barbakanie prawie jak jego „Stańczyk" zadumany nad losami Ojczyzny. Odpoczywa zmęczony licznymi obowiązkami i pracą, a przede wszystkim gderliwą i chorobliwie zazdrosną żoną. O! Słyszycie kolejną kłótnię? Lepiej zostawmy ich samych.

Stanisław Wyspiański - czwarty wieszcz. Bez niego Kraków nie byłby Krakowem. Nie byłoby także „Wesela", „Wyzwolenia", „Nocy Listopadowej", „Bolesława Śmiałego". Nie wzruszalibyśmy się przed obrazami „Śpiącego Stasia", „Główką Helenki", „Dziewczynką z wazonem z kwiatami", „Macierzyństwem", widokiem „Plant o świcie" czy „Chochołami". Polichromie i witraże, w tym ten najsłynniejszy „Bóg Ojciec" z kościoła franciszkanów, to rozpoznawalne wizytówki Artysty i Krakowa. To także cała barwna prawda o młodopolskiej secesji. Kolory i kwiaty, kwiaty i kolory sprawiają, że ciągle się je chce oglądać, że pobudzają wyobraźnię, że zachwycają tak, że aż dech zapiera, że chochoły z "Wesela" tańczą w błędnym kole, że zgubiła się czapka z pawimi piórami i że na próżno nadsłuchiwać złotego rogu. Czasem tylko w szumie liści na Plantach można usłyszeć znajome słowa: „miałeś, chamie, złoty róg. Miałeś, chamie, czapkę z piór: czapkę wicher niesie, róg huka po lesie, ostał ci się ino sznur, ostał ci się ino". Kiedy Wyspiański odchodził, podobnie jak i Matejce, bił „Zygmunt" (dzwon Zygmunta z wawelskiej katedry), bo on zawsze bije Wielkim.



Co roku, w rocznicę śmierci poety, w miejscach związanych z jego życiem, wywieszane są nekrologi:

„Dnia 28 listopada 1907 roku zmarł w Krakowie Stanisław Wyspiański.

Poeta wielki i wszechstronny artysta, był jednym z największych synów umęczonej Ojczyzny, umiał kochać i cierpieć za miljony, umiał do Narodu przemówić tonem Adama, Juljusza i Zygmunta, bo z Wieszczów był.

W przeszłość wpatrzony, w mitach greckich za rodów wnętrznego rozwoju Ludzkości dopatrując, w bajecznych dziejach Polski pierwiastki narodowej duszy śledząc, zdobył się na głos, który jest "z tego pokolenia": wołał o wyzwolenie spod obcej przemocy, nie tylko materjalnej ale i duchowej, wołał o budowanie zrębów NOWEJ POLSKI!

Targany wątpliwościami wieku, nie przestał nigdy wierzyć w duchowy cel życia, w nieśmiertelność, bo w śmierci widział tylko drogę do nowego, wyższego bytu, ku któremu Naród wieść pragnął.

W wołaniu o dzielność duchową, o wolność i niepodległość narodową i indywidualną, o skon bohaterski na polu walki o Polskę. Twa doniosłość, powaga i sława, Wieszczu, dla nas - spadkobierców Idei Filaretów, Towiańczyków, Mickiewiczowskich Legjonistów...”

To już tyle lat… A ja ciągle, kiedy gasną światła w teatrze po trzecim gongu, powtarzam w myślach fragment jego wiersza:

„I ciągle widzę ich twarze, ustawnie w oczy ich patrzę -
ich nie ma - myślę i marzę, widzę ich w duszy teatrze.
Teatr mój widzę ogromny, wielkie powietrzne przestrzenie,
ludzie je pełnią i cienie, ja jestem grze ich przytomny.
(…)
Ja słucham, słucham i patrzę - poznaję - znane mi twarze,
ich nie ma - myślę i marzę, widzę ich w duszy teatrze!”

Ciągle wypatruję go także na Plantach, przy wylocie ulicy Szewskiej, gdzie, jak wspomina Roman Brandstaetter w “Kręgu biblijnym”, siedział skulony, szepczący coś cicho do siebie, bo po kilkudniowym czytaniu Pisma Świętego bez jedzenia i spania, jego umysł i mieszkanie wypełniły biblijne postacie. Mam nadzieję, że kiedyś go tam spotkam, bo w Krakowie przecież wszystko jest możliwe.

Kraków dla krakusów? Nie tylko, bo przecież oprócz Wita Stwosza zadomowiło się w nim wielu innych cudzoziemców. Był i taki, który został zatrzymany w 1903 roku pod zarzutem włóczęgostwa i osadzony w areszcie miejskim “Pod Telegrafem” - Jarosław Haszek. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło... Zdaniem Leszka Mazana, wybitnego szwejkologa, w więzieniu spotkał krakowskiego dziwaka Władysława Durdzielskiego, który - być może - stał się jednym z pierwowzorów Szwejka. Wydarzenie to upamiętnia tablica na kamienicy przy ul. Podzamcze, na rogu Kanoniczej.

A jeśli o cudzoziemcach mowa, to w Krakowie zamieszkał na dłużej także pewien Litwin – ojciec dynastii Jagiellonów, król Polski – Władysław Jagiełło. Trafił na pomnik na Placu Matejki, a także na stuzłotowy banknot, ale można także przystanąć w zadumie przy jego doczesnych szczątkach w katedrze wawelskiej. W niej bowiem odbywały się uroczystości koronacyjne, monarchowie i ich dzieci zawierały w niej śluby, tutaj były chrzczone ich dzieci. W katedrze i w podziemiach znajdują się groby niemal wszystkich władców Polski, a także zasłużonych Polaków m.in. Tadeusza Kościuszki, Józefa Piłsudskiego, Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Paradoks - ci dwaj ostatni, za życia ze sobą rywalizujący, po śmierci obok siebie… Wszak Wawel górujący nad miastem jednoczy – za życia i po śmierci.

Wczoraj, dzisiaj, jutro - strażnicy genius loci trwają na posterunkach, by dobry duch nie opuścił grodu Kraka. Są nimi hejnaliści z Wieży Mariackiej niestrudzenie od wieków, co godzinę, obwieszczający dźwiękami ze złotej trąbki mijający czas, to także uprzywilejowani dzwonnicy wawelscy pilnujący, aby rozkołysany ręcznie przez nich "Zygmunt" towarzyszył wzniosłym wydarzeniom, to przemierzający raz w roku ulice Krakowa Lajkonik, konik zwierzyniecki, w stroju, a jakże, zaprojektowanym przez Stanisława Wyspiańskiego, to kwiaciarki na Rynku od świtu do nocy z pachnącymi bukietami, to przemierzające ze stukotem brukowe ulice dorożki, to tajemniczy wawelski czakram, no i oni – bohaterowie z niezliczonych pomników, a wśród nich Adam Mickiewicz - wieszcz z krakowskiego Rynku, Mikołaj Kopernik od wieków pilnujący, aby Ziemia kręciła się wokół Słońca i Tadeusz Kościuszko – polski i amerykański bohater narodowy. Taki właśnie od wieków jest Kraków – tu rodzą się wiersze, tu nauki strzeże Uniwersytet Jagielloński, najstarsza uczelnia w Polsce i jedna z najstarszych na świecie, to wreszcie tu odbywa się bez przerwy lekcja patriotyzmu.



I dlatego, jak śpiewa Elżbieta Adamiak w „Krakowskiej balladzie", „…trzeba zajrzeć do Krakowa (…) póki jeszcze słychać Szalom na Szerokiej, póki wciąż Floriańska Brama wszystkich wita, póki czas secesji w popiół nie rozsypał, póki jeszcze hejnalista gra z pamięci, póki wiatr dorożkom wszystkie koła kręci, póki nad Plantami widać skrawek nieba, to do szczęścia nic naprawdę nie potrzeba".

Maryla Kania

Maryla Kania – harcmistrzyni z Hufca ZHP Kraków Śródmieście. E-mail: maryla.kania@onet.eu

PORADY FINANSOWE

Do czego służy plan na emeryturę?

Każdy z nas prędzej czy później przestanie pracować zawodowo i przejdzie na etap życia emerytalnego. Moją rolą jako doradcy finansowego jest upewnić się czy moi klienci wiedzą jakich pieniędzy mogą się spodziewać od rządu Quebeckiego i Kanadyjskiego, z programów emerytalnych z pracy oraz z prywatnych kont oszczędnościowych.

W planie emerytalnym analizujemy wspólnie wszystkie te kwoty. Indywidualnie dla każdej osoby można obliczyć i ocenić czy te zasoby finansowe, które obecnie byłyby dostępne będą w przyszłości wystarczające.

Aby podwyższyć wysokość emerytury odkładanie miesięczne jest bardzo ważne. W planie można ustalić odpowiedni budżet i strategię inwestycyjną. Warto wiedzieć w jaki sposób wysokość emerytur rządowych może się zmieniać według wieku, gdy decydujemy się pobierać te pieniądze.

Plan taki również jest ważny w okresie pracy zawodowej oraz w czasie korzystania z tych pieniędzy na emeryturze. Są kwoty pobierane, które mogą być opodatkowane lub nie, z niektórych kont musi być pobierana kwota miesięczna a z innych nie. Odpowiedni plan bierze te wszystkie elementy pod uwagę i w ramach możliwości pomaga w zaoszczędzeniu na podatkach.

Warto wiedzieć jakie są różnice między RRSP-REER a TFSA-CELI i jakie mają one znaczenie przed i po przejściu na emeryturę. Zachęcam Państwa do spotkania ze mną podczas którego wyjaśniam wszystkie opcje korzystne dla Państwa.

W trudnych czasach, w których żyjemy i przy ciągle zmieniających się przepisach warto jest mieć doradcę finansowego który pomoże spokojnie przejść na emeryturę.

Magdalena Ptaszkiewicz

Doradca Finansowy,Industrielle Alliance Financial Service



Jak w gwarantowany sposób można zarobić 30% na swoich pieniądzach?

Czy wiedzą Państwo, że można otworzyć konto na edukację dziecka, które nazywa się REEE/RESP czyli Registered Education Savings Plan? Na takie konto można wpłacać od 25$ do 208$ miesięcznie (max. 2,500$ na rok), a rząd prowincjonalny i federalny będą dopłacać wspólnie 30% co roku aż do 17. roku życia dziecka.

Biorąc pod uwagę, że w takim funduszu pieniądze są zainwestowane, staje się to jedną z bardziej opłacalnych lokat pieniędzy. Mimo, że koszt edukacji w Qc może się wydawać nieduży, ale z roku na rok jest coraz drożej. Po 17 latach wpłat, gdy dziecko zacznie College, można zacząć korzystać z pieniędzy funduszu. Warto wiedzieć, że kwota ta jest do wykorzystania wedle potrzeb, np. wynajem mieszkania, zakup auta, nie tylko do opłacenia studiów. Pieniądze w funduszu są do wykorzystania nawet na studia zagraniczne, także w Polsce.

Jako doradca finansowy oferuję różne porady i strategie, na przykład połączenie funduszu na edukację z planowaniem emerytalnym. Moja firma Industrielle Alliance oferuje również dostęp do bonusu 15%, proszę dzwonić do mnie po detale. Załatwienie programu jest szybkie i nieskomplikowane. Myślę, że każda rodzina może z niego skorzystać. Może to także być wspaniałym prezentem od dziadków dla wnuków.

https://ia.ca/reee/?uid=EC40C0

Magdalena Ptaszkiewicz
doradca finansowy dla Industrielle Alliance
514-567-2323

iA Groupe financier Financial Group



Magdalena Ptaszkiewicz

514-567-2323

Pomagam w załatwieniu wszelkiego rodzaju ubezpieczeń:

- na życie
- chorobowe
- medyczne i na podroże
- hipoteki
- domów i samochodów
- grupowe

Oferuję rownież strategie finansowe na :

- edukację dzieci (REEE-RESP)
- kupno domu
- emeryturę (FERR, REER, CELI -TFSA)
- i wszelkie inne plany oszczędnościowe

Proszę dzwonić po darmową konsultację. Zapewniam rzetelny i miły serwis.

Magdalena Ptaszkiewicz
Conseillère en sécurité financière, B COM Finance
Industrielle Alliance – Assurance et services financiers Inc.*
Agence Brossard
m.ptaszkiewicz@agc.ia.ca | https://ia.ca/magdalena-ptaszkiewicz
@Magdalena-Ptaszkiewicz-Financial-Securities-Advisor



ALEX MAMON
AGENT | NIERUCHOMOŚCI
chartered real estate broker
514.575.6223
everestrealty.ca
IMMOBILIER EVEREST REALTY

POLITYKA

Mało nas, mało nas...

Mało nas nie tylko do pieczenia chleba, ale i do wielu innych aktywności. Na świecie przybywa obywateli, ale Polaków ubywa w tempie około 100 tysięcy rocznie.

W czasach wczesnego neolitu, kiedy ludzie przechodzili z łowiectwa i zbieractwa na osiadły tryb życia populacja Ziemi wynosiła maximum 20 milionów. Jak zastanawiał się pewien uczeń, jak oni mogli żyć bez internetu radia i telewizji, ale kolega mu wyjaśnił, że nie mogli i dlatego właśnie wyginęli. Jednak nie wszyscy, bo w 1804 roku doszliśmy do pierwszego miliarda, a potem poszło jak z bicza trzasnął: w ubiegłym roku ONZ poinformowała uroczyście, że 22 listopada 2022 roku liczba ludności przekroczyła barierę 8 miliardów.

Z modeli demograficznych ONZ wynika, że wkrótce czeka nas tzw. eksplozja afrykańska. Czyli mimo biedy, głodu i AIDS najpłodniejsze kraje świata do 2050 roku podwoją swoja populację, co spowoduje rozsadzenie ich słabych struktur społecznych i masową emigracje na północ. Taki na przykład Niger już sobie liczy 216 milionów ludności, wskaźnik dzietności ma 6,8, a PKB na głowę 638 dol. amerykańskich. Podobno poznańscy misjonarze zbierają pasty i szczoteczki do zębów dla biednych afrykańskich dzieci. Zęby myje się po jedzeniu, więc nie na wiele się im przydadzą. Celem migracji tych dzieci będzie oczywiście Zachód, a szczególnie Europa, gdzie zachodzą całkiem przeciwne procesy, czyli tempo globalnej populacji wyraźnie spada, bo każde kolejne pokolenie jest mniej liczne.

Polskie władze też labidzą, lamentują i jęczą, że Polacy „zanikają". Faktycznie, starzejemy się, umieramy, ale i opuszczamy kraj. 2 miliony Polaków wybrało życie na obczyźnie, która kazała się łaskawsza niż swojszczyzna.

Głos dał oczywiście Jarosław Kaczyński, który skonstatował, że winne są kobiety, które „wolą sobie dawać w szyję" niż rodzić dzieci. J.K. jak zwykle trafił kulą w płot, bo to, jak zwykł był mawiać w takich sytuacjach ks. prof. J. Tischner jest „gówno prawda".

W Polsce występuje bowiem zjawisko tzw. bezdzietności przymusowej, czyli ludzie raczej chcą mieć dzieci, ale nie mogą ich mieć z powodu różnych barier i problemów, jak wzrost niepewności jutra, inflacja, kryzys służby zdrowia, załamanie na rynku kredytów hipotecznych czy polska nieumiejętność rozwiazywania problemów mieszkaniowych, więc niepewność w jakich warunkach będą żyły te wymarzone dzieci.



Mądrości Jarosława Kaczyńskiego rozczulają swoją prostotą i naiwnością. Żeby uzasadnić pewne poczynania rządu opowiada on banialuki nie oparte na żadnych badaniach naukowych czy sondażach. Też musieliśmy dać sobie w szyję, by przyswoić sobie specyfikę jego przemyśleń na temat sensu rodzenia dzieci czy życia rodzinnego.

Kiedyś dziennikarz zagadnął J.K. o jego prywatne kontakty z profesorem Andrzejem Rzeplińskim, byłym prezesem Trybunału Konstytucyjnego zwalczanym przez PiS, Jarosław burknął, że owszem, widywali się z profesorem na uczelni i w akademiku. Profesor zripostował kąśliwie, że Jarek nie bywał w akademiku: - Mama nigdy by go tam nie puściła, bo mógłby zobaczyć tam jakaś pannę w biustonoszu.

Taki rozdźwięk między fantazją i rzeczywistością oraz teorią i praktyką to u Kaczyńskich rodzinne. Marta Kaczyńska – Smuniewska -Dubieniecka - Zielińska w kampanii na temat bezpiecznego seksu przekonywała nas, że „najbezpieczniej jest po prostu mieć jednego stałego partnera, o małżonku nie wspominając".

I tak to w tej Polsce jest: Kulczykówna dywaguje o biedzie, biskupi o ginekologii, a politycy o

moralności. Ostatnio błysnęła delikatnością i wrażliwością społeczną prezes ZUS, ogłaszając radośnie, że liczba zgonów emerytów, spowodowanych przez Covid, korzystnie wpłynie na wysokość świadczeń pozostałych, jeszcze żyjących staruszków.

Prezes bajdurzy, sadząc saskie pierdoły, a swoje dyrdymały często kończy rechotem pełnym samouwielbienia, rozglądając się jednocześnie czy wszyscy go podziwiają. Sykofanci i klakierzy wiwatują z zachwytem i okazują prezesowi swoje pełne poparcie.

Taki na przykład Przemysław Czarnek natychmiast potwierdził winę kobiet, żądając „właściwego wychowania kobiet, czyli ugruntowania cnót niewieścich" zarzucając im, że są „swawolne i gnuśne". Naszym zdaniem te dwie cechy raczej się wykluczają, ale kto trafi za ministrem edukacji po trzeźwemu?

Właśnie wyczytałam, że piosenka Zenka Martyniuka „Przez twe oczy zielone oszalałem" jako zadanie gramatyczne znalazła się w podręczniku dla klasy szóstej szkoły podstawowej. Rządzący wrażanie oszaleli i obawiam się, że niedługo będziemy mieli nowy hymn państwowy. Kiedy Bierut zlecił Władysławowi Broniewskiemu napisanie nowego hymnu, ten ukrył się w psychiatryku, żeby uniknąć zagrożenia, ale Zenek jest artystą ambitnym i może chcieć sprostać wyzwaniu…



Martwimy się, że Polaków ubywa, a tu jeszcze jeden nas opuścił i to jaki! Jacek Kurski za swoje zasługi dla PiS i prezesa Kaczyńskiego osobiście został nagrodzony i skierowany do pracy w Grupie Banku Światowego w Waszyngtonie, gdzie będzie rozwiązywał krzyżówki, bo na bankowości się przecież nie zna, no chyba, że jest tam Departament Łgarstw i Szalbierstw. Mówi się, że był u dentysty, a ten zaordynował: „Jedynka i Dwójka do usunięcia". Podobno tłumy współpracowników odprowadzały go na lotnisko, żeby upewnić się, że samolot na pewno wystartował.

Kurskiego już nie ma, ale TVP kontynuuje jego politykę, tak jak oczekuje tego prezes, który jako „zbawca narodu" poprzysiągł sobie założyć partię, wychować kota i posadzić Tuska. Złośliwi mówią, że PiS już ósmy rok dyma naród, a Tuska wrabia w alimenty.



„Wiadomości z maniakalnym uporem lansują program wyliczania win Tuska, kreowania jego wizerunku jako zdrajcy Polski (rudy to wredny), który zaprzedał ojczyznę Niemcom i Unii Europejskiej.

Ja się nie fatygowałam, ale mój przyjaciel poświecił się i obejrzał „Wiadomości" w których nazwisko Tuska pojawiło się aż 18 razy.

Powstała nawet nowa gra towarzyska: zaprasza się gości na 19.30, włącza „Wiadomości" i pije pięćdziesiątkę za każdym razem, kiedy pada słowo „Tusk". Wygrywa ten, kto dotrwa do pogody.

Danuta Owczarz-Kowal

Danuta Owczarz-Kowal – filolog orientalny, prawnik, felietonista

HUMOR

Lajtmotiva wiosenna, czyli baby w ruch

Siedzi na sofie baba leniwa,
Ciężka po zimie i nieruchliwa,
Siedzi i sapie, dyszy i prycha,
Gdzie moja talia, jęczy i wzdycha.

Uch - jaka gruba!
Puff - jakie uda!
Uff - co za nuda!



Już ledwo sapie, już ledwo zipie,
i na swe kształty łoczami łypie.
I na lodówkę, co stoi w dali
wielką i ciężką, z żelaza, stali,
w niej pojemniczki na każdej półce,
są kotleciki smażone w bułce,
serdelki z Tesco, wiejskie kiełbasy,
jest i szyneczka, inne frykasy,
sery i jaja, torcik bezowy
Jakieś warzywa? Łee, nie ma mowy!
Na dolnej półce kurczak i frytki,
A jeszcze niżej wołowe bitki.
Potem serniczek i czekolada,
żyć bez słodyczy? Toć nie wypada.
Tych pojemniczków jest ze trzydzieści,
i sama nie wiem, co się w nich mieści.
i choćby przyszło tysiąc łasuchów
I każdy miałby po tysiąc brzuchów,
I każdy nie wiem jak się nachapał,
To nie przejedzą, na nic ich zapał!

Nagle - gwizd!
Nagle - świst!
Para - buch!
baba - w ruch!

Najpierw - powoli - jak żółw - ociężale,
Ruszyła - baba - z sofy - ospale,
Szarpnęła cielsko i ciągnie z mozołem,
I trzęsie się tłuszczyk, i leje pot z czoła,
Kroku przyspiesza, i gna coraz prędzej,
I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,
A dokąd? A dokąd? A dokąd tak gna?
Po schodach, tramwajem, do fitnessklab!
I już jest w raju dla gibkich mas,
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
bo lato, bikini, i Zdzicha wzrok…
Na stepie stawia za krokiem krok,
Gładko tak, lekko tak skacze, raz raz,
Jak gdyby to była piłeczka, nie głaz,
Nie ciężka baba, zziajana, zdyszana,
Lecz fraszka, igraszka, fitmenka zadbana.
A skądże to, jakże to, czemu tak gna?
A co to to, co to to, co to tak pcha,
Że skacze, że ćwiczy, że stęka uch, uch?
To wreszcie sumienie wprawiło ją w ruch,
I dało jej parę do tych podskoków,
wyciska tłuszczyk ze wszystkich boków
I gna ją, i pcha ją, wciąż więcej hop hop,
i zumba i rumba, TBC non-stop,
I nogi wirują, stepują stuk puk
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!…

Ela Hübner

Ela Hübner – dziennikarka, blogerka: www.fajna-baba-nie-rdzewieje.pl



CHARCUTERIE

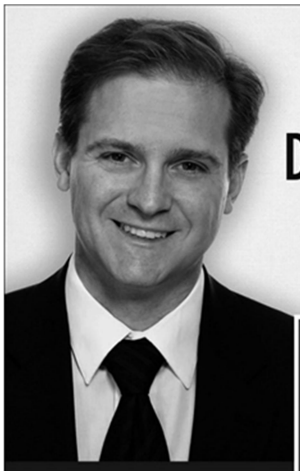
684-5760 M. D.

Tradycyjne wyroby wędliniarskie najwyższej jakości, naturalnie wędzone

Duży wybór produktów importowanych z Polski

4882 boul. Des Sources, D.D.O.

ZAPRASZAMY !



Dr Robert Biskup

Dentiste West Island

Clinique Dentaire Biskup et Tarczynski

6600 Tanscanada, Suite 802, Pointe-Claire, QC H9R 4S2

(obok Holiday Inn Pointe-Claire)

(514) 697-0444

- Implanty dentystyczne
- Profilaktyka i czyszczenie zębów
- Korony i mosty
- Stomatologia dziecięca
- Leczenie kanałowe
- Stomatologia estetyczna

e-mail: drbiskupdmd@gmail.com

/robertbiskupdmd

westislandsmiles.com

CHARCUTERIE

Felix Mish Inc.

NAJLEPSZE KIEŁBASY W MONTREALU

POLSKIE WYROBY MASARSKIE OD 1961r.

Ron Mish

(514) 766-2094

Interac DIRECT PAYMENT

JOLICOEUR

1903, Jolicoeur e-mail: r.mish1905@gmail.com

MIKE WAWRZYNIAK

REAL ESTATE BROKER / EXPERT IMMOBILER

(514) 865-6453

865mike@gmail.com



26 lat doświadczenia w Real Estate

Ponad 700 domów i condo sprzedanych

Super niskie prowizje od sprzedaży:

2.99% - jeśli sprzedam dom mojemu klientowi

3.99% - jeśli inny agent przyprowadzi klienta

Katarzyna (Katerine) Raszplewicz

notaire – notary - notariusz

3608 Boulevard Saint-Charles, suite 12

Kirkland, Québec, H9H 3C3

Phone : 514-505-3501, Fax : 514-505-4950

Email: k.raszplewicz@notarius.net



CHARCUTERIE

CRACOVIA

Wędliny najwyższej jakości, pieczenie oraz pasztety wędzone i pieczone.

WYROBY WŁASNEJ PRODUKCJI

wtorki, środy : 8.00 –18.00

czwartki, piątki : 8.00 –20.00

soboty : 8.00 –17.00

3291 Grande Allée, St-Hubert

(przy sklepie parking dla klientów)

Tel: (450) 443-8492

PRAWO NA CO DZIEŃ

Prawo Rodzinne

Myślisz o separacji lub podjąłeś decyzję o separacji. Jaki jest następny krok?

Po podjęciu decyzji ważne jest, by skonsultować się z adwokatem, aby zrozumieć kwestie, które należy wziąć pod uwagę, takie jak: opieka nad dzieckiem, alimenty na dziecko oraz współmałżonka, miejsce zamieszkania po separacji, majątek do podziału itp.

Po zdefiniowaniu tych zagadnień pojawia się pytanie o właściwe i pożądane podejście. Możliwych jest kilka rozwiązań: można spróbować dojść do porozumienia bezpośrednio ze współmałżonkiem, przejść do mediacji, wysłać pisemną ofertę ugody za pośrednictwem adwokata bądź zorganizować spotkanie z adwokatami w celu osiągnięcia polubownego rozwiązania. W niektórych przypadkach konieczne lub preferowane może być bezpośrednie podjęcie procedur. Adwokat doradzi Ci najlepszy sposób postępowania w zależności od Twojej sytuacji.

Pierwsze spotkanie z adwokatem

Pierwsze spotkanie z adwokatem rodzinnym ma zwykle charakter konsultacji. Przed spotkaniem adwokat musi się upewnić, że nie ma konfliktu interesów. Celem pierwszego spotkania jest ustalenie, w jaki sposób adwokat może pomóc w konkretnej sytuacji, aby osiągnąć zamierzony cel jakim jest uzyskanie rozwodu, wynegocjowanie planu opieki, ustalenie wysokości alimentów itp. Każda sprawa ma swój indywidualny zakres. Adwokat zada ci wiele pytań, aby zrozumieć historię Twojego związku, Twojej rodziny oraz Twoją obecną sytuację. To wszystko w celu zrozumienia Twojej sprawy, ustalenia faktów oraz zdefiniowania Twoich potrzeb. Dlatego tak ważna jest konsultacja, która ma na celu zaproponowania jednego lub więcej możliwych kroków do osiągnięcia pożądanego celu. Podczas spotkania adwokat wyjaśni Ci również koszty, których należy się spodziewać w Twojej sprawie, w zależności od wybranej strategii.

Jakie dokumenty należy przygotować?

Adwokat poinformuje Cię, jakie dokumenty należy wysłać mu do konsultacji w sprawie rozwodu. Oto kilka podstawowych dokumentów, które należy przedstawić adwokatowi, gdy konsultujesz się w sprawie rozwodu:

- akt małżeństwa;
- akt urodzenia dziecka;
- umowa małżeńska (jeśli ją posiadasz);
- zeznania podatkowe;
- prowincjonalne raporty podatkowe za ostatnie 3 lata;
- zestawienie Twoich osobistych aktywów i pasywów oraz ich wartości, a także majątku współmałżonka;
- 3 ostatnie odcinki wypłat bądź sprawozdania finansowe, jeśli prowadzisz własną działalność gospodarcza.

Adwokat poprosi Cię o dodatkowe dokumenty w zależności od konkretnych okoliczności Twojej sytuacji.

Mediacja

Mediacja rodzinna to alternatywna metoda rozwiązywania konfliktów, w której akredytowany niezależny mediator spotyka się z małżonkami i/lub rodzicami oraz pomaga im osiągnąć porozumienie w celu rozwiązania skutków ich rozwodu/separacji. Program mediacji jest również dostępny dla rodziców, którzy chcą zweryfikować wyrok lub ugodę. Jest to proces fakultatywny na zasadzie dobrowolności co oznacza, że obie strony muszą wyrazić zgodę na udział i mogą zakończyć mediację w dowolnym momencie.

Ministerstwo Sprawiedliwości Quebec oferuje pięć godzin mediacji parom z co najmniej jednym dzieckiem na utrzymaniu. W przypadku weryfikacji wyroku lub ugody ministerstwo oferuje dwie i pół godziny mediacji.

Jeśli dojdziesz do porozumienia, mediator sporządzi podsumowanie uzgodnień mediacyjnych. Zdecydowanie zaleca się skonsultowanie się z adwokatem w celu zweryfikowania i/lub zatwierdzenia umowy przez sąd.

Zasadniczo nie zaleca się mediacji w przypadkach przemocy w rodzinie/małżonka lub problemów ze zdrowiem psychicznym.

Ewelina Piwowar

Ewelina Piwowar - adwokat.
piwowar.avocate@gmail.com

À VENDRE

DOM-Expert

Agence Immobilière / Real Estate Agency



ANDREW KOZAKIEWICZ
Courtier immoblier Agréé
514.576.2639

BEST SERVICE IN TOWN - MEILLEUR SERVICE EN VILLE
NAJLEPSZY SERWIS W MIEŚCIE

20 YEARS OF EXPERIENCE IN RESIDENCIAL AND COMMERCIAL REAL ESTATE TRANSACTIONS

20 ANS D'EXPÉRIENCE DANS LES TRANSACTIONS D'IMMOBILIÈRES RÉSIDENTIELLES ET COMMERCIALES

20 LAT DOŚWIADCZENIA W SEKTORZE REZYDENCJONALNYM I KOMERCYJNYM PRZY SPRZEDAŻY I ZAKUPIE NIERUCHOMOŚCI

(514) 576-2639 (514) 591-0700

514.591.0700

email: domexpert01@gmail.com

RTW AVOCATS







Me Ewelina Piwowar Me Marie-Josée Talbot Me Pierre Robert

PRAWO CYWILNE * PRAWO RODZINNE * PRAWO IMIGRACYJNE

Tel: (438) 815-8825, piwowar.avocate@gmail.com, www.rtw-avocats-inc.com

POLONIA

Na pomoc dzieciom

Jubileusz 70-lecia działalności Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim w Montrealu

Historia Komitetu sięga korzeniami do listopada 1953 roku, kiedy to w czasie zebrania Stowarzysze nia Polskich Imigrantów Wojennych w Kanadzie utworzono sekcję Pomocy Dzieciom Polskim w Niemczech w odpowiedzi na apel Związku Polek w Wielkiej Brytanii. Z inicjatywy Zofii Romer zebrała się grupa pań, które wspomagały dzieci polskie znajdujące się na terenie Niemiec, wysyłając regularnie paczki żywnościowe czy też pomagając w adopcji sierot przez rodziny polskie.

W 1954 r. w maju, by nie ograniczać pomocy tylko do terytorium Niemiec powołano Towarzystwo Pomocy Dzieciom Polskim, którego pierwszą prezes została Zofia Romer. W celu zwiększenia środków przeznaczonych na pomoc, rozwinięto bardziej skoordynowaną działalność zbierania funduszy. Pierwszą imprezę dochodową urządzono w Sali Białego Orła. Pierwsze donacje od osób prywatnych i organizacji polonijnych pozwoliły na utrzymanie polskiej szkółki w Kassel w Niemczech.

Z czasem Towarzystwo zmieniło nazwę na Komitet Pomocy Dzieciom Polskim i rozszerzyło zakres działalności o wspieranie polskich szkół, internatów, bibliotek, w innych krajach, w tym również w Kanadzie. Dotychczasowa działalność dochodowa została wzbogacona o organizację kiermaszów, turniejów brydżowych, pokazów mody, pikników, spotkań towarzyskich, które zasilały budżet Komitetu.

W roku 1962 został opracowany i zatwierdzony na walnym zebraniu pierwszy Regulamin i Statut Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim, który zarejestrowano w prowincji Québec jako korporacja pod nazwą Committee For Relief to Polish Children Inc. (Comité de Secours aux Enfants Polonais Inc.). Głównym, zadaniem Komitetu stało się wspieranie instytucji w Polsce takich jak: zakłady opiekuńczo-wychowawcze, hospicja, zakłady lecznicze, domy dla dzieci specjalnej troski, tj. dla dzieci z upośledzeniem umysłowym, niepełnospraw-nych, sierot, a także domy Samotnej Matki i Dziecka.

Nie zabrakło też pomocy Polakom – repatriantom z Rosji. Pomoc dla Polski w czasach rządów komunistycznych, zawierała wysyłki najpilniejszych towarów i lekarstw, rozprowadzanych przy pomocy Kościoła.

W 1964 roku Komitet liczył ponad 50 członkiń. Pod koniec lat sześćdziesiątych Komitet został przyjęty do Montrealskiej Rady Kobiet, która zrzeszała blisko 80 organizacji kobiecych działających w Montrealu.



W połowie lat osiemdziesiątych zasięg działalności znacznie się powiększył: do Komitetu przyłączona została Sekcja Pomocy Ludziom Starszym, która wcześniej działała przy Stowarzyszeniu Polskim. Komitet wspiera również organizacje harcerskie w Montrealu, Fundację Marie-Curie Skłodowskiej i Polską Radę Szkolną. W tym czasie podjęto decyzję o organizacji dwóch kiermaszów: wiosennym zwanym „Primavera" i gwiazdkowym na początku listopada. Ten zwyczaj zachował się do dziś i jest okazją dla Polonii montrealskiej do spotkań i uczestniczenia w działalności dobroczynnej.

Organizacja Kiermaszów to duże przedsięwzięcie, wymagające sprawnej logistyki, staranności przygotowań i dużego wysiłku ze strony Zarządu. W organizacji Kiermaszu uczestniczą dobrowolnie, bezinteresownie i z najwyższym poświęceniem całe rodziny członków oraz często anonimowych sympatyków. Jedna grupa lepi pierogi, inna piecze ciasta, a jeszcze inna zajmuje się kuchnią i wydawaniem posiłków. Często w tych pracach pomagają ich dzieci, członkowie rodziny zajmują się ustawieniem stołów, przygotowaniem stoisk, sprzątaniem sali po zakończonym Kiermaszu. Aktywnie pomaga młodzież, harcerze i stypendyści.

Za zarobione na Kiermaszu pieniądze, Komisja dotacyjna rozpatruje potrzeby zgłaszane przez ponad 60 instytucji w Polsce, wspieranych przez Komitet. Największe zapotrzebowanie jest na medyczny sprzęt rehabilitacyjny: wózki ortopedyczne, urządzenia do masażu wibracyjnego kręgosłupa, podnośniki z podwieszką rotatora do kończyn, specjalistyczne stoły, ergometry do rehabilitacji. Hospicja dla dzieci w fazie terminalnej często potrzebują inhalatorów, koncentratorów tlenu, przenośnych ssaków akumulatorowych, które zwiększają mobilność dzieci. Zakłady Opiekuńczo-Wychowawcze i Domy Pomocy Społecznej w Polsce często zgłaszają potrzeby związane z urządzaniem świetlic, wyposażeniem kuchni, sprzętem komputerowym, meblami, sprzętem AGD i RTV itp.



W latach 2015-2017 nastąpiło kolejne rozszerzenie zakresu działalności Komitetu polegające na uruchomieniu programu stypendialnego przeznaczonego na wsparcie finansowe młodzieży pochodzenia polskiego w prowincji Québec i młodzieży w Polsce. Powstała Komisja stypendialna udzielająca pomocy finansowej w pierwszym obszarze tj. prowincji Québec dla młodzieży zamierzającej podjąć naukę w szkołach średnich lub na wyższych uczelniach. W drugim obszarze dofinansowanie obejmowało podopiecznych domów dziecka w Polsce, zamierzającym podjąć naukę zawodu. Trzeci obszar wspomagał polską młodzież zamieszkującą wsie, małe miasteczka bądź większe miasta w regionach, gdzie panuje duże bezrobocie, a która zamierza podjąć naukę w gimnazjach, liceach lub na wyższych uczelniach.
Wręczenie pierwszych stypendiów odbyło się 14-go września 2017 roku. Rekrutacja stypendystów w Polsce odbywa się przy pomocy naszych partnerów.

W drugim obszarze wsparcia są to: 1. Centrum Opiekuńczo-Wychowawcze "WZRASTANIE" w Katowicach; 2. Dom im. Matki Weroniki w Lublinie; 3. Katolicki Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży w Braniewie; 4. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi Stowarzyszenie Laski; 5. Zespól Placówek "Nasz Dom" w Ostrowcu Świętokrzyskim

W trzecim obszarze wsparcia partnerami Komitetu są Fundacje: 1. "Dzieło Nowego Tysiąclecia"; 2. "Domy Wspólnoty Chleba i życia"; 3. "Świętego Mikołaja"; 4. Art.- S.O.S. z siedziba w Suwałkach. W roku 2017/2018, w pierwszym obszarze wsparcia przyznano 10 stypendiów zaś w drugim i trzecim – 30 stypendiów. W następnych latach liczba stypendiów przyznanych w obszarze pierwszym utrzymuje się na tym samym poziomie, a w obszarach drugim i trzecim systematycznie wzrasta. W roku 2018/2019 do 45 i aż do 85 stypendiów przyznanych w tych dwóch obszarach na rok 2022/23.

Komitet to stowarzyszenie ludzi pogodnych, skromnych, pełnych poświęcenia dla sprawy pomocy dzieciom polskim. Rocznica 70-lat istnienia organizacji stanowi doskonałą okazję do uhonorowania ich działalności.

Kazimierz Zaraś, *Prezes KPDP - Montreal*

Komunikat Zarządu Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim

Szanowni Państwo,

Ostatni Kiermasz Jesienny, a pierwszy po pandemii cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Mamy nadzieję, że nasz ***Wiosenny Kiermasz „Primavera”*** *który odbędzie się* ***25 i 26 marca*** *będzie się cieszyłpodobnym powodzeniem. W związku z powyższym 23 lutego zaczęliśmy już przygotowania. Chętnych do pomocy zapraszamy w kolejne czwartki: 5, 12 i 19 marca od 9:00 do 15:00. Spotykamy się w sali Kościoła Św. Antonina (5361 av. Snowdon, róg ulic Snowdon i Coolbrook, metro Snowdon). Zapraszamy serdecznie wszystkich chętnych do pomocy, doświadczenie kulinarne nie jest wymagane, zapewniamy miłą atmosferę i smaczny lunch.*

70e ANNIVERSAIRE DU COMITÉ
DE SECOURS AUX ENFANTS POLONAIS

70th ANNIVERSARY OF THE COMMITTEE
FOR RELIEF TO POLISH CHILDREN

70 ROCZNICA
POWSTANIA

KOMITETU POMOCY
DZIECIOM POLSKIM

1953-2023 • MONTREAL • KANADA

MONTREAL

AVRIL 2023

https://kpdp.ca/

Jubileusz 70-ciu lat działalności
KOMITETU POMOCY DZIECIOM POLSKIM
1953 - 2023

KOMITET POMOCY DZIECIOM POLSKIM

Serdecznie zaprasza na obchody 70-lecia działalności:

Sobota 22 kwietnia 2023 r. o godz. 17:00

w Kościele Świętej Trójcy w Montrealu
1660 Centre St. Montreal, Quebec H3K 2G1

- W czasie Mszy Świętej w Kościele Świętej Trójcy grać będzie Sebastian Kuczyński w asyście Roksany Marii Maciejczuk, (mezzosopran)
  - po Mszy odbędzie się krótki koncert w wykonaniu artystów.

Niedziela 23 kwietnia 2023 r. o godz. 11:30

w Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej
2550 Gascon Ave, Montreal, H2K2Y2

- Uroczysta Msza Święta o godz. 11: 30
  Koncert organowy stypendysty KPDP
  Sebastiana Kuczyńskiego w asyście
  Roksany Marii Maciejczuk (mezzosopran)
  stypendystki KPDP
- Akademia poświęcona wspomnieniom i historii KPDP połączona z poczęstunkiem w sali parafianej o godz. 14:00

Wtorek 25 kwietnia 2023 r. o godz. 19:00

w Konsulacie Generalnym RP w Montrealu
3501 avenue du Musée.

- Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu dwóch artystek z Polski:
  Kamili Sacharzewskiej (fortepian) i
  Roksany Marii Maciejczuk (mezzosopran),
  stypendystki KPDP


Kamila Sacharzewska


Roksana Maria Maciejczuk


Sebastian Kuczyński

** więcej informacji o wykonawcach na stronie internetowej: https://kpdp.ca/*

Osoby zainteresowane obecnością na koncercie w Konsulacie proszone są o potwier - dzenie do 15-go kwietnia na adres e-mail: biuro@kpdp.ca , lub telefon (450) 433-1321.

marche
SUBOMIX
delicatessen



- *Chleb razowy, szynka, kiełbasa*
- *Wyroby garmażeryjne*
- *Gołąbki własnego wyrobu*
- *Artykuły importowane z Polski.*

Godz. otwarcia
pon. - wt. - środa: 10:00 - 20:00;
czw. - piątek: 9:00 - 21:00;
sob: 9:00 - 20:00; niedziela: 10 - 19.

Tel: (514) 620-6000
Fax: (514) 620-9888

15718 boul. Pierrefonds (rog Paiement) Pierrefonds, H9H 3P6

IRENA KRENZ



ROZLICZENIA PODATKOWE oraz USŁUGI KSIĘGOWE dla przedsiębiorstw i osób prywatnych
Fachowa obsługa
Konkurencyjne ceny
(514) 279-5421

Przygotowanie i organizacja przyjęć na każdą okazję



20 lat w biznesie
BOGUMIŁ
514 992-0770

POLSKA CUKIERNIA
ROSEMONT

WYPIEKI WŁASNEJ PRODUKCJI
Pączki - Serniki – Jabłeczniki - Makowce
- Chleb - bogaty wybór
- Artykuły importowane z Polski

Zapraszamy od wtorku do soboty.
514 - 728 - 7711
2894 Boulevard Rosemont,
Montréal, QC H1Y 1L7

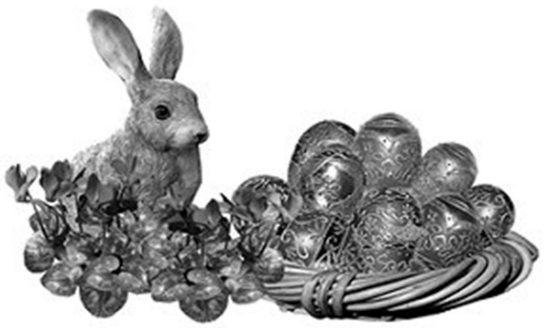
Wesołych Świąt Wielkanocnych

ZDROWYCH, WESOŁYCH I POGODNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH!

Niech będą one okazją do zadumy i radości z rodzinnego spotkania. Niech przyniosą wytchnienie od codziennych zmagań i trosk. Niech będą pełne wiosennego ciepła i nadziei na spełnienie najskrytszych marzeń.

Wesołych Świąt Wielkiej Nocy
życzy Ekipa CHARCUTERIE RICHARD

1517 Ave. Dollard, LASALLE. Tel. 514 - 315-7037
32 Rue Beauchemin, MERCIER. Tel. 450 - 691-1244



KULTURA

Poetka światłocienia

Rok 2023, w związku z setną rocznicą urodzin noblistki ustanowiony został przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej – Rokiem Wisławy Szymborskiej.



Wielka dama polskiej poezji, dama Orderu Orła Białego, dyskretnie uśmiechająca się na zdjęciach starsza pani z papierosem w dłoni, jest autorką 13 tomików wierszy, przetłumaczonych na czterdzieści języków. Utwory Szymborskiej są jednocześnie proste i głęboko filozoficzne, zrozumiałe i skomplikowane. To poezja pytań łącząca przeciwieństwa: radość i smutek, nadzieję i rozpacz, optymizm i sceptycyzm, mieni się ona, jak wielobarwna tkanina, rozważaniami poetki na tematy filozoficzne, historyczne, przyrodnicze, antropologiczne, literackie. Każdy utwór zaprasza do rozmowy, zadaje pytania, na które czytelnik może odpowiedzieć zgodnie z własnym doświadczeniem, wiedzą, nastrojem.

Rok Szymborskiej jest znakomitą okazją, by sięgnąć po jej wiersze, jak również zapoznać się z życiem poetki lub zweryfikować utarte o niej sądy i opinie. Szymborska nie lubiła mówić o sobie. Była dyskretna, bardzo rzadko udzielała wywiadów. Dopiero przyznanie jej Literackiej Nagrody Nobla stało się okazją do napisania przez Annę Bikont i Joannę Szczęsną „Biografii Wisławy Szymborskiej - Pamiątkowe rupiecie" oraz „Znaków szczególnych" Joanny Gromek-Illg – dwóch najszerzej omawiających życie i twórczość poetki opracowań.

Maria Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923 roku w Kórniku, gdzie jej ojciec, Wincenty Szymborski, był dyrektorem dóbr hrabiego Władysława Zamoyskiego. Dom państwa Szymborskich był ziemiańsko-mieszczański. Ojciec dużo czytał, a wśród jego lektur były encyklopedie, słowniki, książki przyrodnicze i historyczne, czym zaintere-sował małą Ichnę (jak nazywano Wisławę w dzi-eciństwie). Poza tym zachęcał córkę do pisania, gdyż zauważył talent dziecka do rymowania wierszyków. Od 1927 roku rodzina Szymborskich zamieszkała w zakupionej kamienicy w Krakowie. Śmierć ojca w 1936 roku położyła się cieniem na rodzinie i dzieciństwie Ichny.

„To ojciec był od rozmowy. Z mamą się rosło, miało czystą szyję i zmieniało skarpetki…"

Wisława uczyła się w gimnazjum sióstr urszulanek. W czasie wojny kontynuowała edukację, po zdaniu matury, od 1941 roku, pracowała w biurach kolei, co uchroniło ją od wywózki do Niemiec. Po wojnie, przez rok studiowała polonistykę, potem socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale studiów nie ukończyła. Coraz poważniej zaczęła traktować pisanie - pisała opowiadania i dzieliła się nimi z przyjaciółmi. Zadebiutowała w 1945 roku publikując kilka wierszy w „Walce" – krakowskim dodatku młodych literatów. W ślad za publikacją wierszy Szymborska otrzymała propozycję pracy jako redaktor w „Dzienniku literackim", przekształconym później w „Życie literackie". Środowisko dziennikarzy i twórców piszących w „Życiu literackim" było lewicowe, więc światopogląd młodziutkiej poetki ukształtowały lewicowe ideały: „Należałam do pokolenia, które wierzyło. Ja wierzyłam. A kiedy przestałam wierzyć – przestałam pisać takie wiersze. Po wojnie wydawało się nam, że to, co się dzieje jest lepsze. Naprawdę, nie wszystko wiedzieliśmy. Byliśmy w pewnym sensie bardzo głupi i naiwni. Wypełniałam swoje wierszowane zadania z przekonaniem, że robię dobrze. Jest to najgorsze doświadczenie w moim życiu" – wyznała Szymborska.

Rozstanie z ideologią komunistyczną połączyło się w jej życiu z rozstaniem z mężem, Adamem Włodkiem – poetą, redaktorem, tłumaczem. Tomik wierszy „Wołanie do Yeti", który ukazał się w 1957 roku uważany jest za drugi debiut Szymborskiej. Poetka wyznaje w jednym z wierszy: „Obmyślam świat, wydanie drugie, Wydanie drugie, poprawione…" / Obmyślam świat/

Składające się na „Wołanie do Yeti” 23 utwory objawiły wyjątkowy talent poetycki: filozoficzną zadumę nad człowiekiem i światem, wątpienie, niepewność, poszukiwanie odpowiedzi na zasadnicze pytania egzystencjalne, dystans do spraw wielkich. Poetka waży każde słowo, zachwyca niezwykłą celnością skojarzeń i myśli - to głos taki, jakim rozmawiać będzie z czytelnikiem w swoich utworach.

Od początku lat 60. Szymborska zajmuje się również tłumaczeniem - tłumaczy z francuskiego poetów baroku, także Alfreda de Musset'a i Beaudelaire'a. Mistrzem jej, na którego powołuje się często, jest Montaigne. Jego sformułowanie z „Prób” - Patrzcie, ile ten kij ma końców - jest dla niej, jak sama przyznaje: „nieosiągalnym wzorem sztuki pisarskiej i bezustanną zachętą do przekraczania myślą oczywistości”.

Każdym kolejnym utworem poetka odsłania nam świat cechujący się jednocześnie powagą i humorem, wyrafinowaniem i prostotą, zachwytem i umiarem. Ta „poetyka pytań” o rzeczy małe i wielkie, skłania nas do zastanowienia się jaki jest nasz świat i rządzące nim paradoksy:

Istnieli albo nie istnieli.
Na wyspie albo nie na wyspie.
Ocean albo nie ocean
połknął ich albo nie.
Czy było komu kochać kogo?
Czy było komu walczyć z kim?
Miast siedem stało.
Czy na pewno?
Stać wiecznie chciało.
Gdzie dowody?
Nie wymyślili prochu, nie.
Proch wymyślili, tak.
Przypuszczalni. Wątpliwi.
Nie upamiętnieni.
Nie wyjęci z powietrza,
z ognia, z wody, z ziemi.
Nie zawarci w kamieniu
ani w kropli deszczu.
Nie mogący na serio
pozować do przestróg.
Meteor spadł.
To nie meteor.
Wulkan wybuchnął.
To nie wulkan.
Ktoś wołał coś.
Niczego nikt.
Na tej plus minus Atlantydzie. / Atlantyda/

Wiersz wprowadza nas w czas nieokreślony, wtajemnicza w los nieuchwytny i nieunikniony – Atlantyda czy wojna, wydarzyło się to przed wiekami czy w XX wieku? Tekst jest uniwersalny; kataklizm niszczący ludzi i cywilizacje pojawia się w każdym czasie i epoce. Pesymizm spojrzenia na bieg historii przełamuje Szymborska ostrożnym optymizmem:

Nie bez powabów jest ten straszny świat,
nie bez poranków,
dla których warto się zbudzić… / Rzeczywistość wymaga/

Dystans, grzeczność, elegancja, dyskrecja – tymi cechami najczęściej określano tę damę polskiej poezji, jakby przeniesioną z czasów Montaigne'a, epoki oświecenia i rozumu, w trudny XX wiek. Zapytana o filozoficzną stronę swojej poezji Szymborska odpowiedziała: „Nie uprawiam filozofii. W zbytniej powadze widzę zawsze coś odrobinę rozśmieszającego. W wierszu dążę do efektu, jaki w malarstwie nazywamy światłocieniem.” Zabieg malarski, doprowadzony do doskonałości przez Leonarda da Vinci, polegający na zróżnicowaniu natężenia światła i eksponowaniu kontrastów światła i cienia, Szymborska z powodzeniem przeniosła do poezji. Swoje poetyckie credo wyraziła następująco: „Istotą poety jest wiara w tajemnicze moce drzemiące w każdej rzeczy i przekonanie, że poeta przy pomocy umiejętnie dobranych słów zdoła te moce poruszyć”.

Pokazała tę moc stwarzając sarnę w wierszu „Radość pisania”:

Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?
Czy z napisanej wody pić,
która jej pyszczek odbije jak kalka?...
Jest w kropli atramentu spory zapas
myśliwych z przymrużonym okiem,
gotowych zbiec po stromym piórze w dół,
otoczyć sarnę, złożyć się do strzału…/fragm. Radość pisania/

„Sól”/1962, „Sto pociech”/1967, „Wszelki wypadek”/1972, „ Wielka liczba”/1976, „Ludzie na moście”/1986, Koniec i początek/ 1993, 1996, „Chwila” 2002, Dwukropek/2005, „Tutaj”/2009, „Wystarczy”/2012 (wydany pośmiertnie) – to tytuły kolejnych tomików poetyckich, w których każdy wiersz jest integralną całością, a zarazem buduje wielowymiarową wizję świata, tworzonego przez

poetkę konsekwentnie i wytrwale, stąd porównanie do Syzyfa ciągle wtaczającego głaz pod górę: „ja, Syzyf, przypisany do piekła poezji".

Od połowy lat 60. Szymborska pisała także felietony, które ukazywały się w „Życiu literackim" pod tytułem „Lektury nieobowiązkowe". To dowcipne teksty, dowodzące wszechstronnej wiedzy i lekkości w pisaniu na wszystkie tematy. Pod koniec lat 60. poetka związała się z Kornelem Filipowiczem – prozaikiem, nowelistą, scenarzystą, organizatorem życia literackiego i towarzyskiego Krakowa. Był to związek wyjątkowy dwóch silnych osobowości. „Obserwowaliśmy duet – Wisławę i Kornela – w jednym zaprzęgu, prowadzących przez lata najbardziej pozytywną duchową działalność w Krakowie" – powiedziała przyjaźniąca się z obojgiem, poetka Ewa Lipska. Filipowicz był arcymistrzem pisarskim i fascynującą osobowością. Uwielbiał wędkarstwo i wyjazdy w plener pod namiot, organizował spływy kajakowe. Przed Wisławą „człowiekiem miasta" otworzył świat przyrody, a zarazem spartańskie życie pod namiotem, do czego poetka dostosowała się z pokorą i wdziękiem. Miłosny podziw Szymborskiej dla cudów natury widoczny jest w wielu wierszach:

Tyle naraz świata ze wszystkich stron świata:
moreny, mureny i morza i zorze
i ogień i ogon i orzeł i orzech –
jak ja to ustawię, gdzie ja to położę?…. / fragm. Urodziny/

„Cudowny człowiek, świetny pisarz – wspominała Kornela Filipowicza Szymborska – Byliśmy ze sobą 23 lata. Nie mieszkaliśmy razem, nie przeszkadzaliśmy sobie. Byliśmy jak konie, które cwałują obok siebie." Po śmierci Filipowicza powstał przejmujący wiersz „Kot w pustym mieszkaniu":

Umrzeć – tego nie robi się kotu.
Bo co ma począć kot
w pustym mieszkaniu.
Wdrapywać się na ściany.
Ocierać między meblami.
Nic niby nie zmienione,
a jednak pozamieniane……/ fragm. Kot w pustym mieszkaniu/

W latach 90. sypnął się na poetkę deszcz nagród i zaszczytów – Nagroda Fundacji im. Kościelskich /1990 rok/, Nagroda Goethego /1991/, Nagroda Herdera / 1995/, doktorat honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / 1995/, Nagroda Nobla w dziedzinie literatury – w 1996 roku. Uzasadnienie komitetu noblowskiego brzmiało: „Za poezję, która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości".

Wielorako można interpretować wiersze Wisławy Szymborskiej. Od interpretacji dosłownych do bardzo skomplikowanych analiz, gdyż wielka poezja daje możliwości nieograniczonej interpretacji, rezonuje wielorako. Wiele cytatów oderwało się z kontekstu wierszy i żyje własnym życiem jako trafne powiedzenia używane potocznie:

„Nic dwa razy się nie zdarza" …
„Serce jaskółki - zmiłuj się nad nami" ….
„Moje znaki szczególne – zachwyt i rozpacz" ….
„Uczę milczenia we wszystkich językach" ….

Portret poetki byłby niepełny bez wspomnienia o jej zabawach w tworzenie limeryków, robieniu przez nią kolaży, skłonności do pamiątkowych rupieci, kiczowatych bibelotów, kuriozalnych gadżetów wyszukiwanych w sklepach z pamiątkami i na pchlich targach. Tworząc kolaże, obdarowując bliskich śmiesznymi prezencikami, Szymborska ujawniała zmysł humoru, umiejętność bawienia się życiem i w życiu.

Właśnie w złożoności, wieloznaczności i paradoksie tkwi bogactwo zarówno życia jak i twórczości Wisławy Szymborskiej, po której poezję warto sięgnąć, by odczytać ją na nowo, gdyż daje nam ona narzędzia do opisu świata pozwalając lepiej zrozumieć nas samych i świat.

Przypadek zagląda nam głęboko w oczy.
Głowa zaczyna ciążyć,
opadają powieki.
Chce nam się śmiać i płakać,
chce nam się wołać
taki świat jest mały,
jak łatwo go pochwycić
w otwarte ramiona.
I jeszcze chwilę wypełnia nas radość
rozjaśniająca i złudna…/Seans/

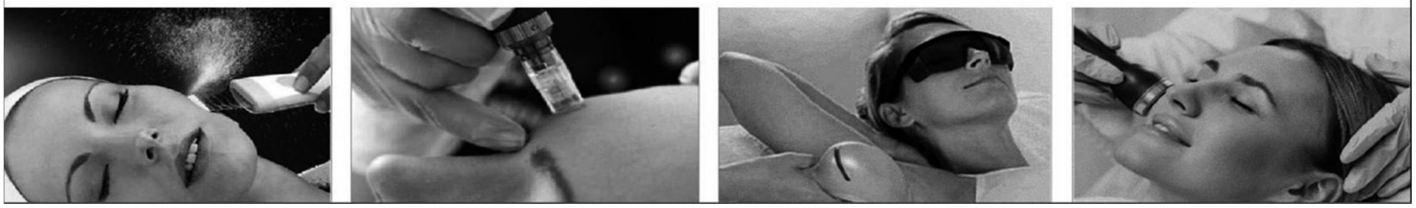
Katarzyna Szrodt

Dr Katarzyna Szrodt – felietonistka, kuratorka wystaw, animatorka życia kulturalnego.

KASIA
ESTHÉTIQUE MÉDICALE

MEDYCZNE I ODMŁADZAJĄCE ZABIEGI TWARZY I CIAŁA
FOTOODMŁADZANIE, FOTODEPILACJA, TERAPIA MIKROIGŁOWA,
MIKRODERMABRAZJA, PEELINGI KWASAMI OWOCOWYMI (AHA) I CHEMICZNYMI
MEDYCZNE I EKOLOGICZNE PRODUKTY DO PIELĘGNACJI SKÓRY

1175 AVE BERNARD, SUITE 209, OUTREMONT, H2V 1V5
WWW.KASIAMEDISPA.COM / KASIAMEDISPA@GMAIL.COM
TEL: / TXT: (514) 889-9207



Le goût de la Russie
Vova
Boulangerie & Pâtisserie
DEPUIS 2004

- Jedyna rosyjska piekarnia w Montrealu
- Duży wybór produktów z Rosji i Europy
- Kawa i herbata na miejscu
- Torty robione na miejscu
- Chleb ślubny
- Frozen puff dough mrożone ciasto na napoleonki
- Tradycyjny rosyjski (żytni) chleb prosto z pieca
- Herbata rosyjska KUSMI
- Kiełbasa, wędzone ryby,
- Produkty mleczne, 10 rodzajów serów
- 50 różnych smaków pierogów, pyzy, kopytka
- Słodycze: ciastka, czekolada, pierniki, miód, konfitury, cukierki



VOVA
514.278.3411
3055 Boul. Lasalle
Verdun, H4G 1J7

APTEKA
GRIFFINTOWN

CZYNNA 7 DNI W TYGODNIU
(W NAGŁYCH WYPADKACH ZAMÓWIENIA SĄ REALIZOWANE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ)
• BEZPŁATNA DOSTAWA •
USŁUGI PIELĘGNIARSKIE, SZCZEPIENIA
• MÓWIMY PO POLSKU •
Proxim

Pharmacie K. Babinski & M.I. Kotb Inc.
1245 Notre Dame Street W., Montreal
Tel: (514) 931-2333, Fax: (514) 931-9562
griffintown@groupeproxim.org

WOKÓŁ ŻYCIA

Pięknie żyć

Na początku tego roku internet i kolorowe magazyny trzepały po oczach hasłem: **To będzie Twój Rok!** Oczywiście, przyzwyczailiśmy się już do tego, że styczeń pełen jest motywacyjnego dźgania w trzewia i artykułów o postanowieniach noworocznych. Tym razem jednak akcja mobilizacyjna była wyjątkowo nasilona. Po trzech latach, kiedy wszystko „poszło nie tak", powiedzenie „carpe diem" nabrało szczególnego znaczenia. Potrzebna jest nowa energia i ufność, że wszechświat poluzuje kleszcze. Pandemia, a zaraz potem wojna w Ukrainie, w naszym kraju odczuwana szczególnie, przetrzepała niejeden system nerwowy. Jeśli dodamy zawirowania ekonomiczne, konflikty na rynku wewnętrznym, a także osobiste wyzwania, to marzy nam się, aby nowy sezon przyniósł trochę więcej optymizmu. Kina akcji i sensacji już zdecydowanie dosyć. Po Roku Tygrysa, który pokazał kły i pazury, mamy teraz Rok Królika, zwierzątka miłego, puszystego i wzbudzającego sympatię. Okres jego patronatu ma być czasem spokoju, harmonii i stabilizacji. Tyle chiński horoskop, a będzie, co będzie.



Wiosna to naturalny moment na poprawę nastroju i pobudzenie energii. Przyroda budzi się do rozkwitu, a i w nas więcej życiodajnych soków i lepsze krążenie. To czas zrzucania zimowych skorup mentalnych, rozruchu i porządków w ogrodach. Warto i siebie oddać do serwisu, aby dobrze wejść w nowy sezon. Przeczyścić organizm, zdrapać rdzę i naoliwić śrubki, tak aby maszyneria dobrze nam służyła. To idealny czas na wzmocnienie siły napędowej i pielęgnowanie poczucia dobrostanu. I w przeciwieństwie do stycznia, kiedy noworoczny zapał zamarza w okowach ciemności i zimna, pora wiosennego ożywienia jest bardziej sprzyjająca do pompowania życiowego wigoru. To może być też dobry punkt wyjścia do zastanowienia się, na czym tak naprawdę ci zależy i co wybrać, aby ten rok był rzeczywiście **Twój**.



Jedni chcą miłości i szczęścia rodzinnego, stabilizacji finansowej i prostego spokojnego życia, inni pragną zabaw, podróży, sukcesu zawodowego, nowej kariery czy rozwijania pasji, może nawet sławy i zaistnienia w mediach. Mamy teraz ogromne możliwości spełniania naszych chciejstw i staliśmy się trochę zachłanni na ilość przeżyć. Chcemy dużo i najlepiej jak najprędzej. Żyjemy w czasach nadmiaru, nadpodaży ofert, rozproszenia uwagi i trochę się w tym wszystkim gubimy. Nie pierwszy raz o tym piszę, bo wydaje mi się to kluczowym czynnikiem nakręcającym spiralę tempa życia i ogólnego rozedrgania. Mamy zalew wszystkiego, tłok panuje ogromny, trudno się skupić i dokonywać właściwych wyborów. I to kusi i to nęci. Na szczęście pojawia się coraz więcej głosów przeciwstawiających się kulturze supermocy, super-wydajności i wszech-obecności. Taki styl życia stał się przytłaczający. Sukces zaczyna mieć alternatywną twarz – twarz czasu dla siebie, równowagi i realizowania własnego programu. Akcje osławionego „życia zgodnie ze sobą" ciągle rosną. Czyż tego właśnie nie pragniemy najbardziej? Dużą popularnością cieszą się teraz książki i kursy o eliminowaniu nadmiaru aktywności i wyborze tego, co jest najważniejsze. Światowy

bestseller „Subtelnie mówię F***" Marka Mansona z 2017 r. trafił w sam środek nowego, racjonalnego w moim odczuciu trendu. Podobnie jak Cal Newport i jego „Praca głęboka. Jak odnieść sukces w świecie, w którym ciągle coś nas rozprasza" czy ostatni hit wydawniczy w Polsce – „Cztery tysiące tygodni. Czas na Twoje życie" Olivera Burkemana*. Polecam! W dzisiejszych czasach hasło "mniej znaczy więcej" przydaje się nie tylko w modzie.

Współczesny świat to życie według dewizy nowożytnych igrzysk olimpijskich. Citius, Altius, Fortius [„Szybciej, wyżej, silniej"], a media społecznościowe, zwłaszcza Instagram, podkręcają wyścig w kategorii „fajniej, atrakcyjniej, ciekawiej". Patrzysz i być może się porównujesz, zazdrościsz, uważasz, że inni mają lepiej. Dlatego zacytuję myśl, którą ostatnio gdzieś zobaczyłam: „Trawa nie jest bardziej zielona u sąsiada, jest bardziej zielona tam, gdzie się ją podlewa." Otóż to! Internetowe podglądactwo i kontakty są miłą odskocznią, bywają inspirujące, ale ważne jest, aby się w tym tłumie nie zagubić i nie zepchnąć własnego życia na plan dalszy. Podlewanie samo się nie zrobi. Realizowanie własnego programu też nie! A właśnie teraz, my kobiety dojrzałe możemy albo korzystać z benefitów życiowego dorobku albo wyruszyć w nową podróż. Fajnie jest robić coś sensownego z tym czasem. Należy nam się. Po latach wieloboju, w którym najczęściej pełniłyśmy rolę maszyny multifunkcyjnej do zadań specjalnych, pora powiedzieć – dziewczyny, bądźcie dla siebie dobre! Nie tylko na wiosnę.



Samorealizacja i spełnione życie to modny i chwytliwy temat. Rozwijanie zainteresowań lub nowej działalności, zdobywanie wykształcenia i zmiana zawodu, inwestowanie w biznes, podróże, spotykanie nowych ludzi, a może miłości – sama do tego zachęcam, bo wiem, jak to wszystko uskrzydla. I sama to kocham. Słynna amerykańska pisarka i poetka Maya Angelou napisała: „Moim celem w życiu jest nie tyle przetrwać, ale pięknie rozwijać się i trwać; i aby robić to z pasją i empatią, z humorem i z pewnym stylem". Tak! Jestem za, z pewnym małym „ale". Aktywność jest fajna, ale jak ze wszystkim, wajcha nie może iść w drugą stronę. Hiper-aktywność i nadmierne rozproszenie mogą być tak samo zgubne jak gnuśnienie w marazmie. „Żyj pełnią życia!" krzyczą slogany, ale co to właściwie znaczy? Czym jest ta pełnia? Czy jest to dzień wypełniony od rana do wieczora, począwszy od jogi o 6.00 rano, poprzez pracę, ploty z psiapsiółkami, wyjścia „na kulturę" i nieustanny rozwój osobisty? Dalekie podróże, atrakcyjne koncerty, nurkowanie wśród krokodyli i skoki ze skały na rowerze ze spadochronem? Czy jak leżę cały dzień na kanapie z książką albo zaszywam się na kilka dni w głuszy, z daleka od wszystkiego, to czy to jest pełnia, półpełna czy może zaledwie ćwierć pełnia? Uwielbiam działanie, ale uwielbiam też leniuchować. Nicnierobić. Wylogować się z życia pełnego bodźców. Zniknąć. Mieć czas tylko dla siebie i na swoje przyjemności. Uważam, że jest to absolutnie niezbędne dla zachowania zdrowia, nie tylko psychicznego. Równowaga to dziś naprawdę słowo klucz do dobrego życia. Twojego życia, takiego jakiego pragniesz. A bez eliminacji nadmiaru i rozsądnych wyborów nie da się tego osiągnąć.

Program antykorozyjny, który stosuję przynosi niezłe rezultaty i jest dla mnie tarczą ochronną na wiele stresów ostatnich lat. W tym roku dodaję kolejny punkt – mądre wybory. Sparafrazuję cytat Antoine de Saint-Exupery – „Dobrze widzi się tylko sercem najważniejsze jest niewidoczne dla oczu." Czy bardziej kierujesz się tym, co podpowiada Ci serce czy tym, co widzisz w socjalach? Posłuchaj serca i niech to będzie **Twój Rok!**

Ela Hübner

Ela Hübner – dziennikarka, blogerka: www.fajna-baba-nie-rdzewieje.pl

* Mark Manson „A Subtle Art of Not Giving a F***"
* Cal Newport „DEEP WORK. Rules for Focused Success in a Distracted World"

NASZE MIASTO

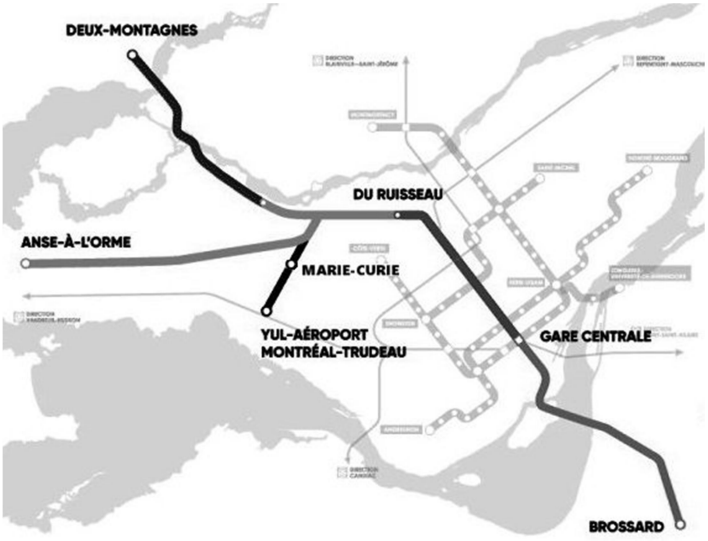
Rozbudowa montrealskiego metra

Réseau Express Métropolitain (REM) to budowana obecnie w Montrealu nowa, zautomatyzowana sieć tzw. lekkiego metra. Będzie posiadała 26 stacji, a jej długość wyniesie ok. 67 km. REM jest największym projektem transportu publicznego podjętym w Québecu w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Koszt całego przedsięwzięcia to ponad 7 miliardów dolarów. Pierwsze pociągi ruszą już za kilka tygodni i będą kursować między Brossard i Central Station. Pozostałe odcinki łączące miasto z West Island oraz Deux-Montagnes zostaną oddane do użytku w 2024 roku, a z lotniskiem Pierre-Elliot Trudeau dopiero w 2027 roku.



Oblicza się, że w pierwszej fazie z nowych linii metra będzie korzystać dziennie ponad 200 tys. osób. Planowane jest także rozszerzenie sieci w kierunku wschodnim (tzw. REM de l'Est, 23 nowe stacje, 32 km) oraz na południe do Longueuil (tzw. South Shore REM 2.0). Po zakończeniu projektu REM będzie jedną z największych zautomatyzowa nych sieci transportowych na świecie.

Stacje nowego metra zostały zaprojektowane w taki sposób, tak, aby harmonizowały z otoczeniem. Ich architektura charakteryzuje się użyciem dużej ilości drewna oraz szkła, które nadadzą stacjom nowoczesny wygląd. Wszystkie zostaną wyposażone w windy i schody ruchome, aby ułatwić dostęp osobom ze zmniejszoną mobilnością, rowerzystom, rodzicom z wózkami oraz podróżnym z bagażem. Perony zostaną oddzielone od torów przez automatyczne otwierane drzwi, które będą otwierać i zamykać w tym samym czasie, co drzwi metra. Takie rozwiązanie jest często używane w Europie i Azji, ale po raz pierwszy zostanie zastosowane w Ameryce Północnej.



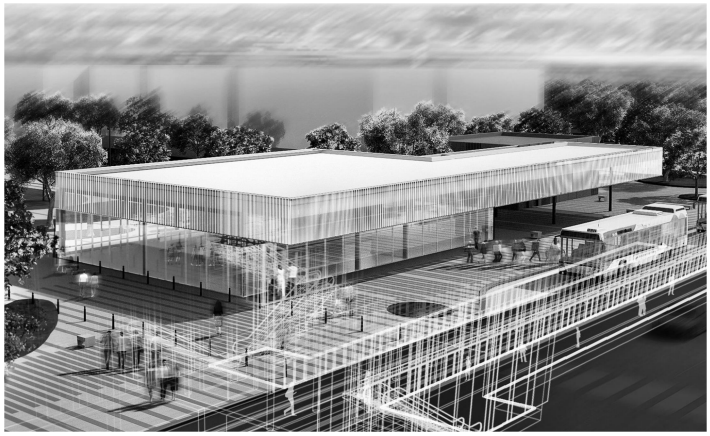
REM jest systemem opartym na sprawdzonej technologii konsorcjum Alstom / SNC-Lavalin. Podobne zestawy metra są używane na całym świecie, m. in. w Paryżu, Szanghaju, São Paulo, Dubaju oraz Sydney. Wersja montrealska została dostosowana do ekstremalnych warunków zimowych, jakie panują w Québecu.



Nowe metro będzie w pełni zautomatyzowane, co oznacza, że będzie obsługiwane zdalnie. Podobne rozwiązanie, czyli metro bez maszynisty, zastosowano m. in. w systemie Skytrain w Vancouver, gdzie sprawdza się doskonale już od kilkudziesięciu lat.

Flota REM składać się będzie ze 212 wagonów Alstom Metropolis, z których każdy będzie mógł pomieścić ok. 150-200 pasażerów. Pociągi będą odjeżdżać ze stacji z częstotliwością od 2,5 do 5 minut i będą się poruszać z szybkością od 50 do 100 km na godzinę. Wszystkie wagony będą ogrzewane zimą oraz klimatyzowane latem.

Nowe metro będzie podłączone do trzech głównych linii metra: linii niebieskiej (stacja Édouard-Montpetit), linii zielonej (stacja McGill), linii pomarańczowej linii (stacja Bonaventure-Central) oraz sieci pociągów podmiejskich (linie Mont-Saint-Hilaire i Mascouche). Dojazd z centrum miasta przez tunel pod Mont Royal na lotnisko będzie zajmował tylko ok. 20 minut, a pociągi będą kursować z częstotliwością ok. 10-15 minut.



Stacja Marie-Curie w montrealskim Technoparc.

Warto tu wspomnieć o tym, że pierwsza stacja po wyjeździe z lotniska w kierunku miasta będzie nosić imię naszej sławnej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie (Stacja Marie-Curie).

Kolejną inwestycją w trakcie realizacji związaną z montrealskim metrem jest przedłużenie linii niebieskiej w kierunku wschodnim - od stacji St-Michel do galerii handlowej Anjou. Koszt tej budowy, której zakończenie jest przewidziane na rok 2029, to ponad 6 miliardów dolarów.

Andrzej Leszczewicz

Andrzej Leszczewicz - zastępca redaktor naczelnej Panoramy, redaktor wydania internetowego.

APEL PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DS. POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ DO POLONII ŚWIATA O SOLIDARNOŚĆ Z WALCZĄCĄ UKRAINĄ W 1. ROCZNICĘ ROSYJSKIEJ AGRESJI

Drodzy Rodacy!

Rok temu, 24 lutego, Rosja zaatakowała Ukrainę. Do tej chwili nie wyobrażaliśmy sobie, że w XXI wieku w Europie może wybuchnąć wojna, a ludzkie życie, poszanowanie pokoju, suwerenności i integralności granic może być tak brutalnie zniszczone przez imperialną Rosję, która – za cenę powrotu do polityki międzynarodowej – postanowiła sprzeniewierzyć wszystkie głoszone do tej pory publicznie ideały i bestialsko zniszczyć Naród ukraiński. Umiłowanie niepodległości, wolności i demokracji sprawiło jednak, że bohaterska Ukraina skutecznie stawiła czoła najeźdźcom. W tej walce ogromną rolę odegrała Polska – przyjmując miliony uchodźców, przekazując sprzęt i uzbrojenie oraz inicjując sankcje wobec Rosji – a także cała wspólnota międzynarodowa. Można powiedzieć, że dzięki Polsce świat przejrzał na oczy i zrozumiał, że celem Rosji nie jest pokój i dobrobyt, ale wojna i zniszczenie. Rok temu apelowałem do Państwa o solidarność z Ukrainą. Polonia z całego świata odpowiedziała licznymi akcjami protestacyjnymi, zbiórkami i solidarnością. Ze swej strony zrealizowaliśmy ogromne programy pomocy naszym Rodakom, posiadaczom Karty Polaka, którzy schronili się w Polsce i tym, którzy na Ukrainie pozostali. Dziś, w rocznicę brutalnej rosyjskiej agresji, wzywam Państwa ponownie! Nie możemy zapomnieć – ani my, ani świat – że WOJNA NADAL TRWA, codziennie giną ludzie, niszczone są budynki, infrastruktura, miasta i wsie. Tylko jedność świata w potępieniu Rosji, a także pomoc Ukrainie i solidarność z jej Narodem będzie w stanie zakończyć okrutną zbrodnię. Dlatego zapraszam Państwa, by przyłączyć się do naszych akcji rocznicowych – „Wieczór polsko-ukraińskiej przyjaźni", „Błękitno-żółty gołąbek pokoju w szkołach", „Minuta ciszy za ofiary rosyjskiej agresji na Ukrainę". Szczegóły akcji znajdą Państwo na stronie www.gov.pl na moim profilu na Facebooku.

Niech żyje wolna i niepodległa Ukraina!
Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Jan Dziedziczak, Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą

FILM

„Top Gun: Maverick" - szkoła (emerytowanych) pilotów.

Tom Cruise nie składa broni. Znakomity aktor i niekwestionowana gwiazda Hollywood nie spoczywa na laurach, nie odcina kuponów od tego co osiągnął i nie bierze udziału w wątpliwych jakościowo produkcjach, aby "dorobić do emerytury". W zamian aktor pracuje na pełnych obrotach przy kolejnych filmach. Aktualnie zajmuje się produkcją siódmej części sagi "Mission: Impossible", która zapewniła mu stałe miejsce wśród gwiazd światowego kina. Nowy "M: I" będzie podzielony na dwie części, z których pierwszą powinniśmy zobaczyć już w tym roku. Tymczasem kilka miesięcy temu na ekranach kin (a obecnie na DVD i Blu-ray) mogliśmy obejrzeć produkcję, która już w fazie realizacji wywoływała emocje o wiele większe niż seria o Ethanie Huncie.



Wszyscy wiemy, jak wyglądają kontynuacje i przeróbki wielkich filmowych klasyków, zarówno zachodnich jak i rodzimych produkcji, że wspomnę tylko najbardziej spektakularne porażki: "Superman 3 i 4", "Nagi instynkt 2", "Speed 2", czy "Szczęki 4". Dlatego wielkie obawy (również moje) wzbudziła wiadomość, że Tom Cruise przygotowuje kontynuację jednego z największych filmowych hitów lat 80 – "Top Gun" w reż. Tony'ego Scotta z 1986 roku. Oczami wyobraźni widziałem jak w gruzy rozsypuje się znakomity klimat filmu przygodowo-sensacyjnego z wojskową awiacją i walkami powietrznymi w tle, a sam Cruise (któremu w ubiegłym roku stuknęła 60-tka!) staje się własna karykaturą. Bo co niby człowiek w tym wieku może robić w elitarnej szkole pilotów wojskowych, oprócz zajmowania nudnych stanowisk kierowniczych? Jeżeli zaś jakimś cudem zostanie wpuszczony do samolotu, to z miejsca będzie skazany na pożarcie przez młodych adeptów sztuki lotniczej. Tak zapewne myślały miliony wielbicieli na całym świecie. Nie wiem, czy z podobnego założenia wychodzi Tom Cruise (aktor i producent w jednej osobie) i czy wykorzystał to podczas prac nad fabułą, ale "Top Gun: Maverick" stanowi zaprzeczenie wszystkich obaw.

Film, a konkretnie jego twórcy już na początku postanowili zagrać na nosie złośliwcem, którzy z zapartym tchem czekali na pierwsze oznaki artystycznej i wizerunkowej katastrofy. Już w drugiej minucie trafiamy na tajne lotnisko pośrodku pustyni, na którym Pete Maverick testuje najnowszy model hipersonicznego samolotu. Sekwencje na lotnisku, w pomieszczeniu kontroli lotów i w samym samolocie utwierdzają nas w przekonaniu, że stary dobry Maverick się nie zmienił. Może przybyło mu zmarszczek, za to nadal nie zamierza być zbyt układnym wobec przełożonych, drwi sobie z biurokracji, a ustalone zasady są dla niego po to, aby je przekraczać. Sam film natomiast, zgodnie ze sztuką, zaciekawia od pierwszych minut i będzie obfitował w trzymającą w napięciu historię, popartą oczywiście efektami specjalnymi pierwszego gatunku. Za krnąbrność pierwszego stopnia Maverick zostaje wysłany na swoje stare śmieci, czyli do elitarnej szkoły lotniczej "Top Gun". Zemsta przełożonych rozkwita, gdy okazuje się, że stary as myśliwski ma być uziemiony, a latać będą… jego podopieczni, którym ma robić za instruktora.

Im dalej "w las", tym bardziej przekonujemy się, że twórcy wybrali nieco inną drogę, niż tylko odcinanie kuponów od dawnego kinowego hitu. Wymyślili historię, która opiera się na sprawdzonym schemacie. Historia jest nowa, bo przecież po to robi się filmy, ale schemat stary, bo po co zmieniać coś, co sprawdziło się i w 1986 roku, i sprawdza się za każdym razem? Walka dobra ze złem przecież zawsze przyciąga widzów, o ile oczywiście podana jest w interesujący sposób. W "Top Gun: Maverick" zło nie zostaje nazwane po imieniu, dokładnie jak w pierwszej części sprzed 37 lat. Nie wiemy z kim walczą dzielni lotnicy. Nie wiemy też, gdzie wróg się znajduje, choć tego można się domyślać. Wiemy natomiast jak wygląda i co muszą zrobić młodzi

adepci myśliwscy, aby z nim wygrać. Przypomina to naiwne bajki, od pokoleń czytane dzieciom na dobranoc, lub też nieśmiertelne komiksy z super bohaterami. Tylko skoro naiwne, to dlaczego nieśmiertelne? Właśnie dlatego, że człowiek od wieków chce taką rywalizację oglądać i właśnie nią się pasjonować. Dobry myśliwiec, zły myśliwiec i ogromna przestrzeń powietrzna zapewniają widowiskowość niezbędną dla kina akcji. Teraz wystarczy już tylko oznaczyć wszystkich odpowiednimi barwami, aby widz łatwo zdecydował komu należy kibicować. Ci źli są oczywiście w kolorze czarnym. Recepta prosta do bólu. Trzeba przyznać, że twórcy "Top Gun: Maverick" solidnie odrobili lekcje, również z psychologii widza, doskonale wiedząc, co chcą osiągnąć.



Do tego dodajmy oszałamiające efekty specjalne, które w kinie oraz na dużych telewizorach wgniatają w fotel i mamy przepis na sukces. A propos wgniatania w fotel: tu nie było pójścia na łatwiznę (czy też cięcia kosztów), jak w przypadku rodzimego filmu o dywizjonie 303 sprzed pięciu lat. Tom Cruise naprawdę zapakował aktorów do dwumiejscowych myśliwców szkoleniowych i filmował ich twarze podczas przeciążeń wywołanych przez akrobacje. Sam też się nie oszczędzał, zresztą ostatnio management aktora starannie dba o publikację materiałów z planów filmowych, gdzie aktor sam wykonuje większość ewolucji kaskaderskich. Choćby najnowszy materiał dotyczący prac nad kolejną częścią o przygodach Ethana Hunta, gdzie aktor skacze na motocyklu w stumetrową przepaść.



"Top Gun: Maverick" jest nominowany do tegorocznej nagrody Oscara aż w sześciu kategoriach: dla najlepszego filmu, za najlepszy scenariusz adaptowany, efekty specjalne, dźwięk, piosenkę i montaż. Nie zdziwię się, jeśli zdobędzie więcej niż jedną statuetkę, bo choć konkurencja jest mocna, to film nie jest zrobiony przez byle kogo. I choć może nie jest najwyższych - nomen omen - lotów w sensie artystycznym, ale nikt chyba tego nie oczekiwał po tym tytule. Powstało za to dobre kino rozrywkowe, znakomite widowisko i kawał sensacji. Zachęcam do obejrzenia obu części "Top Gun", oczywiście w kolejności chronologicznej, no i rzecz jasna do kibicowania twórcom podczas gali oscarowej, która odbędzie się 12 marca.

Marcin Śmigielski

Marcin Śmigielski – krytyk filmowy, instruktor i pasjonat harcerstwa, autor książki o harcmistrzu Stefanie Padowiczu.

PRAWO NA CO DZIEŃ

Wolność Tomku w swoim domku, czyli życie w kondominium

Kasia i Tomek szczęśliwi nowożeńcy postanowili wspólnie kupić mieszkanie. Agencja nieruchomości, bank, notariusz… Co? Gdzie? Jak? Ile? Dlaczego? Kiedy? Po licznych wizytach mieszkań, dyskusjach, analizach, konsultacjach, kalkulacjach… udało się! Wspaniała lokalizacja, piękne kondominium, oferta złożona, finansowanie potwierdzone. Kasia i Tomek wspólnie nabyli pierwsze mieszkanie.

Szczęśliwi nowożeńcy wybierają kolory ścian, meble do ich wspólnego apartamentu. Wnikliwie analizują Declaration De Copropriete (Deklaracja Własności). Proste przyjemności, codzienne czynności.

Kim jest syndyk, zarząd, zgromadzenie właścicieli, co należy do Kasi i Tomka, kto dba o ogród, kto odśnieża, kto ponosi koszty i jakie, co z naprawami, jaki kolor fasady, co można instalować na balkonie, kto decyduje, kto za co odpowiada, kto ponosi odpowiedzialność i za co.

Z każdym dniem lista pytań robi się coraz dłuższa.

Deklaracja współwłasności jest umową, która organizuje i reguluje życie zbiorowe współwłaścicieli i mieszkańców budynku. Umowa ta określa w szczególności ich prawa i obowiązki. Dokument ten musi być sporządzony i przyjęty przez notariusza. Oświadczenie o współwłasności jest często podpisywane przez promotora, który występuje jako jedyny właściciel lub czasami przez współwłaścicieli, którzy chcą poddać swój budynek (stanowiący współwłasność) reżimowi współwłasności rozdzielnej. Wierzyciele hipoteczni również podpisują deklarację. Dokument ten musi następnie zostać opublikowany w księdze wieczystej. Jego publikacja powoduje powstanie współwłasności i syndyka. Każdy nowy współwłaściciel jest zobowiązany do jej uszanowania.

Współwłasność jako przeciwieństwo prawa własności, jest prawem własności dzielonym przez kilka osób na tej samej rzeczy.

Rodzaje współwłasności:

- proprieté indivise (łączna/niepodzielna).
- proprieté divise (w częściach ułamkowych / rozdzielna).

Współwłasność niepodzielna

We współwłasności niepodzielnej każdy właściciel posiada określony procent całej nieruchomości. Żadna część własności nie należy wyłącznie do jednego ze współwłaścicieli. Nie ma fizycznego podziału rzeczy. Kasia i Tomek wspólnie są właścicielami mieszkania.

Współmałżonkowie są łącznymi właścicielami całego mieszkania. Jednocześnie mieszkanie stanowi część prywatna we współwłasności budynku. Kasia i Tomek posiadają również udziały w częściach wspólnych budynku.

Współwłasność rozdzielna

Aby ustanowić taką współwłasność, budynek dzieli się na części wspólne i prywatne, z których każda ma swój numer działki, zwany numerem kadastralnym. We współwłasności podzielonej każdy współwłaściciel posiada wyłączne prawo własności do swojej części prywatnej oraz udział w częściach wspólnych. Te części wspólne są niepodzielną własnością współwłaścicieli.

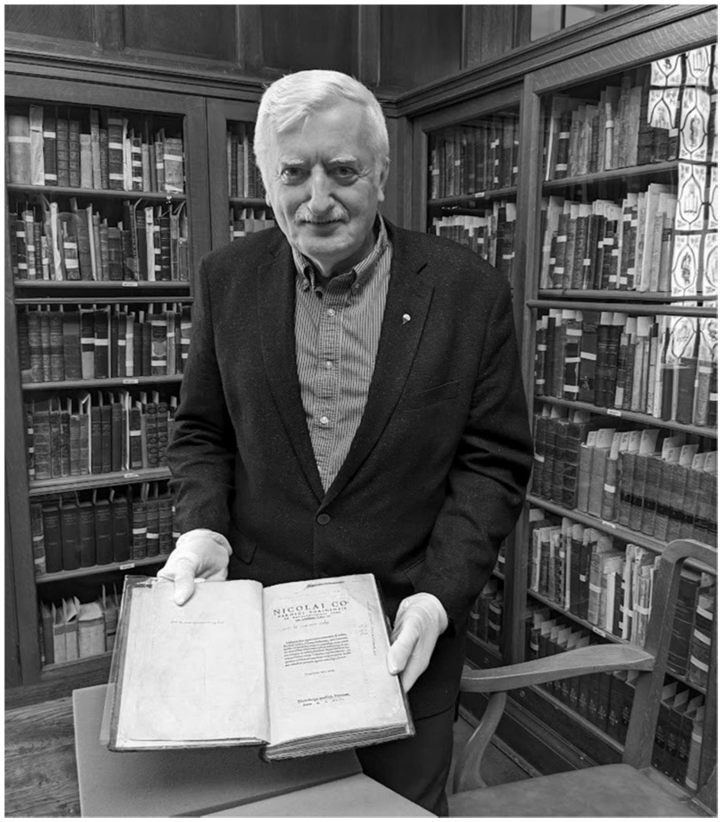
Le Syndicat / The Syndicate /Syndyk

Konsorcjum współwłaścicieli / Wspólnota mieszkaniowa działa jako osoba prawna zrzeszająca wszystkich współwłaścicieli budynku, a nie każdego z osobna. Kodeks cywilny Quebec stanowi, że syndykat powstaje z mocy prawa z chwilą publikacji oświadczenia o współwłasności w księdze wieczystej Quebec. Dzięki kompetencjom nadanym Wspólnocie mieszkaniowej przez prawo i wykonywanym przez jej dwa organy decyzyjne, Zarząd i Zgromadzenie Współwłaścicieli, wyraża ona w ten sposób autonomię wspólnoty współwłaścicieli. Majątek wspólnoty mieszkaniowej różni się od majątku każdego współwłaściciela. Mimo zbiorowego charakteru tego rodzaju współwłasności ustawodawca nie przypisał syndykowi własności części wspólnych, która dzieli się między współwłaścicieli według względnej wartości ich udziałów we współwłasności.

W następnej części wyjaśnimy co kryje się za terminami Conseil d'administration (Zarząd) oraz Assemblée de copropriétaire. (zgromadzenie współwłaścicieli)

Ewelina Piwowar

Ewelina Piwowar - adwokat.
piwowar.avocate@gmail.com



1573-2023, 550. rocznica urodzin M. Kopernika

Bibliotekarz Biblioteki Polskiej, Stefan Władysiuk z pierwszym wydaniem "O obrotach sfer niebieskich" Norymberga 1543. Jest to jedyny egzemplarz tego wydania w Kanadzie (zdjęcie dzięki uprzejmości The Osler Library of the History of Medicine, McGill University). Publiczny pokaz planowany jest na kwiecień - maj tego roku.

Fundacja Rodziny
KORWIN-SZYMANOWSKICH



KULTURA

„Wskrzeszony świat"

Podjęła się misji niemożliwej. Weszła z aparatem do najbardziej ortodoksyjnej dzielnicy Jerozolimy, robiła zdjęcia w domach zamkniętych dla niewiernych. Do wielu miejsc wracała kilka lat z rzędu. Bywało, że wracała z niczym, bez jednej fotografii. Zdarzało się jednak, że wracała z czymś więcej niż zdjęcie - z przyjaźnią.



Agnieszka Traczewska – producentka filmowa i fotografka stworzyła cykl fotografii poświęcony chasydom. Wydała trzy albumy: „Returs. Hasidic returns to not-be-forgotten places" – 2018, „A Rekindled Wold" – 2021, "Kroke" – prezentujący życie społeczności ortodoksyjnych Żydów we współczesnym Krakowie - 2022. Wystawiała swoje prace od Sao Paulo w Brazylii poprzez Palm Beach, Montreal, Nowy Jork, Dusseldorf po Canberrę w Australii. Miała indywidualne wystawy także w wielu polskich miastach. W 2019 roku pokazywała swoje prace w Montrealu – „Bracha/Blessing. Back to Polish Shtetls". **Agnieszka Traczewska wraca do nas z wystawą „A Rekindled Wold" („Wskrzeszony Świat"), która będzie dostępna w Galerie d'Outremont, 41 Saint Just, Outremont od 19 kwietnia do 28 maja 2023 roku.**

Autorka fotografii zaszczyci swoją obecnością wernisaż. Zostanie w Montrealu kilka dni. Będzie to zatem znakomita okazja by ją poznać, porozmawiać o jej wyjątkowych pracach i poznać jej niezwykłą historię.

„Podczas mojej pierwszej podróży do Leżajska (jid. Leżajsk) w Polsce na Yohrtzeit (rocznicę śmierci) Rebe Elimelecha nie miałam pojęcia, że fotografowanie chasydów stanie się moją życiową pasją" – czytamy na stronie internetowej: *www.agnieszkatraczewska.com* - „Wiedziałem tylko, że są tam mężczyźni, którzy są częścią historii mojego kraju, częścią mojej historii, więc musiałem zobaczyć, nauczyć się, uchwycić i połączyć.

Moje wspomnienia z dzieciństwa były usiane obrazami mężczyzn ubranych na czarno, modlących się w świętych miejscach w krajobrazie mojego kraju. Widziałem je też w książkach z opowieściami, chociaż nigdy do końca nie pojąłem ich znaczenia. Zarówno między nimi a ich rytuałami, jak i między nimi a Polską.

Jak mówi przysłowie, nieważne, gdzie jesteś, ważny jest kierunek, w którym zmierzasz. Od 17 lat fotografuję, przeprowadzam wywiady i nawiązuję przyjaźnie z moimi obiektami. Było wiele walk i przeszkód na mojej drodze do przedostania się do tej wyspiarskiej społeczności. Jednak wbrew wszelkim przeciwnościom wciąż tu jestem, wciąż podróżuję, od sztetl do sztetl, rekonstruując panoramę dawnej obecności Żydów w całej okazałości wraz z uporczywą pamięcią o jej potomkach. Mam nadzieję, że te zdjęcia dadzą światu wgląd w ludzi ze wspólną przeszłością i ośmielę się powiedzieć… wspólną przyszłość".



Agnieszka Traczewska pomiędzy pracą, podróżami, wystawami i wydawaniem kolejnych albumów odpowiada dziennikarzom wciąż na te same pytania o to w jaki sposób udało się jej wejść do

hermetycznego świata chasydów i sfotografować ich codzienność i odświętność.

„Początki moich wypraw były pełną donkiszoterią. Jechałam w jakieś miejsce, gdzie podejrzewałam, że spotkam chasydów – zastawałam zamknięty cmentarz albo go już nie było. W najlepszym razie czekałam wiele godzin, było i tak, że nikt nie przyjeżdżał.

Gdy spotykałam grupy i one na skutek niewypowiedzianej przez żadną ze stron alchemii zgadzały się na moją obecność i pracę z aparatem, rozumiałam, że nie mam prawa zostawiać fotografii dla siebie. Że odnalazłam coś ważnego. Moja kolekcja rosła, a dzięki wystawom i albumom dzieliłam się nią z innymi".

Bycie kobietą – fotografem nieżydowskiego pochodzenia sprawia, że uzyskanie akceptacji ortodoksyjnych Żydów nie jest oczywiste, jednak autorka zdjęć i jej chasydzcy bohaterowie potrafili zawrzeć niepisaną umowę, iż waga tego dzieła przekracza wiele spośród praw, reguł i przesądów. Oto co pisał o „Wskrzeszonym Świecie" felietonista Gazety Wyborczej - Paweł Smoleński.



„Oglądając te fotografie, mamy poczucie, że jesteśmy wewnątrz chasydzkich rodzin, dzielnic, miejsc świętych i miast. Uczestniczymy w uroczystościach, świętach i modlitwach. Doznajemy smutku i religijnej ekstazy. Przebieramy się podczas święta Purim, pijemy szabatowe wino, tańczymy i chwalimy śpiewem Najwyższego, pielgrzymujemy do grobów mistyka i autora księgi Zohar Szymona bar Jochaja, jego syna Eleazara oraz dwudziestki innych sławnych rabinów na górze Meron w Galilei.

Niektóre ze zdjęć są zadziwiająco intymne: kąpiel niemowlęcia, chasydki wystawiające twarze do słońca na jednej z plaż Florydy, wizyta w szpitalu i modlitwa przy łóżku ciężko chorego albo opalanie pejsów (niektórzy chasydzi wierzą, że nożyczki jako dzieło ludzkich rąk są do ich skracania niedozwolone). Większość opatrzona jest nazwiskami portretowanych osób (spróbujcie przełamać osobność i zawstydzenie chasydów; klęska murowana, a Traczewskiej się udało). Do niektórych dodano bardzo osobiste wyznania bohaterów o świecie, wierze, rodzinie, życiu. Przestrzeganie tradycji – jak mówią chasydzi wysłuchani i sfotografowani przez Traczewską – nadaje prawdziwy sens ich życiu. Inny po prostu nie istnieje.



Wskrzeszony świat to skutek wieloletniej pracy fotografki wśród chasydów, osobistych kontaktów, znajomości, a także delikatności i taktu".

Chasydzi, wyznawcy mistycznej odmiany judaizmu, która zrodziła się w XVIII w. na wschodnich ziemiach Rzeczpospolitej i wywarła ogromny wpływ na społeczności żydowskie Europy Wschodniej, zginęli w większości w Zagładzie. Odrodzone wspólnoty żyją dziś w Nowym Jorku, Izraelu, Kanadzie, Londynie czy Antwerpii. To zamknięty, pilnie strzeżony przed obcymi, świat. Przeniknąć do niego, poznać i sfotografować graniczy z cudem. Agnieszka Traczewska – uznana fotografka o światowej sławie dokonała cudu.

Opracowanie: Bożena Szara

Zdjęcia pochodzą z albumu Agnieszki Traczewskiej – „A Rekindled Wold" /„Wskrzeszony Świat".

Z KRONIKI WETERAŃSKIEJ

Wystawa „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności" w Montrealu

W związku z 80. rocznicą rozpoczęcia wędrówki armii gen. Andersa ewakuowanej z ZSRS Instytut Pamięci Narodowej przygotował międzynarodowy projekt edukacyjno-memoratywny pt. „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności", który ma na celu upamiętnić wysiłek zbrojny Polskich Sił Zbrojnych podczas II wojny światowej oraz losy ludności cywilnej ewakuowanej z ZSRS wraz z armią gen. Andersa. Podczas II wojny światowej polscy żołnierze walczyli na wszystkich jej frontach w obronie godności i wolności oraz w imię solidarności z innymi zniewolonymi narodami. Wystawa ma przypomnieć bohaterskie czyny naszych lotników w Bitwie o Anglię, zapomnianych polskich żołnierzy spod Tobruku, Narwiku czy Monte Cassino.



Przez tytułowe „Szlaki Nadziei" należy rozumieć zbiorowe peregrynacje obywateli polskich w latach II wojny światowej – o charakterze zarówno wojskowym, jak i cywilnym – którym przyświecała myśl o przywróceniu wolności Polsce i światu zniewolonym przez III Rzeszę i jej sojuszników, związane z działalnością legalnych władz Rzeczypospolitej.

Historia Odysei Polaków to chronologiczny ciąg zdarzeń i działań w latach 1939–1947. Zarówno tych tragicznych, takich jak atak Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego na Polskę, jak też napawających dumą i otuchą, jak zdobycie przez Polaków Monte Cassino i wyzwolenie holenderskiej Bredy.



Projekt planowany jest na lata 2022–2025, obejmie swym zasięgiem ponad 50 państw na całym świecie i jest przykładem przekazu historycznego skierowanego do wymagającego odbiorcy, który nie wie nic, albo niewiele o historii Polski. Często też posiada jej bardzo przekłamany, zdeformowany przez różne środki przekazu, obraz.

Pretekstem do opowiedzenia o polskiej historii w tak wielu krajach świata jest wystawa składająca się z dwóch części: ogólnej opowiadającej odyseję Polaków podczas II wojny światowej oraz części lokalnej. Wystawa ta w swoich elementach przybliża też braterstwo polsko-kanadyjskie. Pokazuje Kanadyjczykom, że związki polsko-kanadyjskie są bardzo bliskie i trwają od wielu dziesiątków lat.

Staraniem Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachiewicz, we współpracy z Wydziałem Reagowania na Dyfamacje Biura Współpracy Międzynarodowej IPN, wystawa trafiła do Montrealu. Od marca do września 2023 roku będzie do obejrzenia w Bibliotece Polskiej, w siedzibie Związku Weteranów Polskich im. Józefa Piłsudskiego, w polskich szkołach, organizacjach polonijnych i polskich kościołach w Montrealu.

Opracowanie: Stefan Władysiuk

Szlaki Nadziei
Odyseja Wolności

Staraniem Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachiewicz, do Montrealu trafiła wystawa o polskich żołnierzach walczących na frontach II wojny światowej, a także o ludności cywilnej opuszczającej wraz z Armią generała Andersa „nieludzką ziemię".

Przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, prezentowana w ponad 50 krajach na 6 kontynentach, przetłumaczona na ponad 20 języków, składająca się z 21 banerów z polskimi i francuskimi opisami, podzielonych na dwie części: ogólną, opowiadającą odyseję Polaków oraz lokalną, dedykowaną polsko-kanadyjskiemu braterstwu broni.

Od marca do obejrzenia w polskich miejscach w Montrealu (Biblioteka Polska, polskie szkoły i organizacje, kościoły).

Harmonogram prezentacji w marcu 2023:

Związek Weteranów Polskich ..... 12 marca
Parafia Św. Michała ..... 19 marca
Parafia M.B.Częstochowskiej ..... 26 marca

Wystawę można obejrzeć pod adresem:
BIBLIOTEKA.INFO/WYSTAWA

SPONSORZY PREZENTACJI W MONTREALU

Chełmiński Family Foundation

Fundacja Rodziny Korwin-Szymanowskich

Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna w Quebec'u

Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



PATRONAT MEDIALNY: Panorama - Magazyn Polonii Montrealskiej

POLONIA

Szkoła, o której warto mówić …

Pięćdziesięciolecie Ośrodka Polskiej Edukacji za Granicą w Warszawie, który nadzoruje i koordynuje pracę szkół polskich funkcjonujących poza Polską jest bardzo dobrym pretekstem, by przypomnieć czytelnikom Panoramy o istnieniu Szkoły Polskiej im. Mikołaja Kopernika przy Konsulacie Generalnym w Montrealu.



Wizyta w Parlamencie Kanady (2019)

Nauczanie dzieci polskich na terenie Konsulatu w Montrealu prowadzono od 1979 roku, początkowo w sposób nieformalny. W 1980 roku na wniosek Ambasadora Polski w Kanadzie został oficjalnie powołany do życia Szkolny Punkt Konsultacyjny podlegający pod Zespół Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą. W 1996 roku nadano mu imię Mikołaja Kopernika. Zostało ono wybrane przez społeczność szkolną w plebiscycie z okazji 15-lecia istnienia SPK. Dnia 1 września 2019 zmieniono oficjalnie nazwę placówki na Szkoła Polska przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu.

W latach 1980 – 2014 nauka odbywała się w siedzibie Konsulatu Generalnego przy Avenue des Pins oraz w budynku Radcy Handlowego (aktualnej siedzibie konsulatu przy Avenue du Musée). Podwoje konsulatu dla szkoły szeroko otworzyła pierwsza konsul wolnej Polski - Małgorzata Dzieduszycka wraz z konsulem Maciejem Ziębą. Były to "złote lata" dla naszej placówki. Wraz z falą polskiej emigracji postsolidarnościowej szkole przybyło wielu uczniów, po prostu nie mogliśmy przyjmować wszystkich chętnych. W latach dziewięćdziesiątych mieliśmy ich ponad 200, a grono pedagogiczne liczyło 16 nauczycieli. Nauczaliśmy wszystkich przedmiotów: języka polskiego, historii, matematyki, geografii, chemii i fizyki, a liceum kończyło się egzaminem dojrzałości. Z czasem liczba uczniów stopniowo zmniejszała się, co było wynikiem spadku imigracji Polaków do Kanady. Po zamknięciu Konsulatu Generalnego w 2014 duża część Polonii była przekonana, ze szkoła przestanie istnieć… Tymczasem znaleźliśmy nowe lokum w The Sacred Heart School of Montreal, a od 2021 roku jest nim High School of Montreal Adult Centre. W tym okresie zmienił się program nauczania. Został on dostosowany do potrzeb dzieci, które urodziły się poza Polską, a język polski jest dla nich drugim lub trzecim…

Tak więc liczba uczniów na przestrzeni ostatnich pięciu lat utrzymuje się na tym samym poziomie. Aktualnie do szkoły uczęszcza 55 uczniów wywodzących się głównie z montrealskiej Polonii.



Dzień Niepodległości (2022)

Szkoła przez cały czas swego istnienia na bieżąco współpracuje z Konsulatem Generalnym RP w Montrealu. Wszyscy konsulowie bardzo życzliwie odnoszą się do nas, udzielają wsparcia dyrektorowi oraz gronu pedagogicznemu, a także uświetniają swoją obecnością ważne uroczystości i wydarzenia szkolne oraz święta państwowe. W ostatnich trudnych czasach (Covid19) Konsul Generalny -

Dariusz Wiśniewski użycza nam siedziby urzędu na imprezy i wspomaga inicjatywy szkolne.

Uczniowie szkoły wielokrotnie współtworzyli oprawę artystyczną najważniejszych uroczystości państwowych organizowanych przez Kongres Polonii Kanadyjskiej, oddział Quebec. Szkoła od kilku lat bierze udział w organizowanym przez Kongres „Dniu Polskim", podczas którego przedstawia swoja ofertę edukacyjną środowisku polonijnemu i lokalnemu.



Zielona Szkoła, Park Omega (2019)

Szkoła nawiązała kontakt z montrealskimi mediami polonijnymi: z internetową Kroniką Montrealską, Radiem Jedynka, Radiem Polonia a obecnie z kwartalnikiem Panorama. Wielokrotnie byliśmy gośćmi polonijnych audycji radiowych udzielając informacji na temat naszej szkoły, opowiadając o jej pracy i sukcesach, a uczniowie często prezentowali na antenie swoje osiągnięcia.
Na przestrzeni lat w szkole gościły osoby szczególnie zasłużone dla Polonii montrealskiej. Pragnęliśmy w ten sposób nawiązać kontakty międzypokoleniowe i pokazać dzieciom niezwykłe osobowości, które mogły być dla nich inspiracją. Uczniowie spotkali się m.in. z klimatologiem i działaczem polonijnym - śp. prof. Józefem Lityńskim, uczestniczką Powstania Warszawskiego - śp. Marią Wolską, żołnierzem Armii Krajowej - Kajetanem Bienieckim, córką wybitnego polskiego dyplomaty i polityka Tadeusza Romera - Teresą Romer oraz z posłem do Parlamentu Kanady, Polakiem z pochodzenia – Tomem Kmieciem. Wyjątkowym wydarzeniem dla naszej społeczności była wizyta w czerwcu 2015 roku - Joanny Fabisiak – posła na Sejm RP, wiceprzewodniczącej sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, a jednocześnie inicjatorki i organizatorki konkursu „Być Polakiem".



Najważniejszym wydarzeniem kulturalnym w życiu szkoły jest organizowany corocznie od 2001 roku konkurs recytatorski. Jego celem jest propagowanie kultury żywego słowa i literatury polskiej wśród najmłodszej Polonii w Montrealu. Konkurs wypełnia pewną lukę w kanadyjskiej edukacji, w której nie ma zbyt wiele miejsca na naukę pamięciową utworów poetyckich. Uczniowie wychodzą z tej imprezy ze świadomością, że warto jest pięknie mówić po polsku i że znajomość języka polskiego może być źródłem wielkiej satysfakcji. Do tej pory zorganizowano dwadzieścia edycji, w których wzięły udział również dzieci z montrealskich szkół polonijnych. W sali recepcyjnej Konsulatu RP gromadziły się setki widzów, w konkursie uczestniczyło około 50 uczniów, a poziom recytacji był bardzo wysoki. Konkurs wzbudzał i wzbudza do dziś wiele emocji zarówno wśród uczestników, jak i publiczności. Wśród jurorów bywały znamienite osobistości wywodzące się ze świata teatru, filmu i szeroko rozumianej kultury: Liliana Komorowska - aktorka teatralna i filmowa, Teo Spychalski - kanadyjski reżyser teatralny, Julius Grey – ceniony adwokat o polskich korzeniach, konsulowie sprawujący aktualnie urząd oraz nauczyciele szkół polskich i działacze polonijni.

Jednym z wielkich sukcesów naszej szkoły jest udział w międzynarodowym konkursie „Być Polakiem". W każdej z trzynastu edycji uczniowie zostali laureatami. Mieliśmy ich aż 22, a wielu z nich w nagrodę pojechało do Polski, brało udział w gali na Zamku Królewskim w Warszawie.

Pisząc prace na konkurs uczniowie wykazali się świetną znajomością lektur i gatunków literackich: od dramatu romantycznego do Teatrzyku Zielona Gęś, od scenariusza filmowego do limeryku, od

wywiadu po pamiętniki, komiksy, listy i gazety. Różnorodności tematów konkursu dorównała kreatywność uczniów w sposobie ich realizacji.

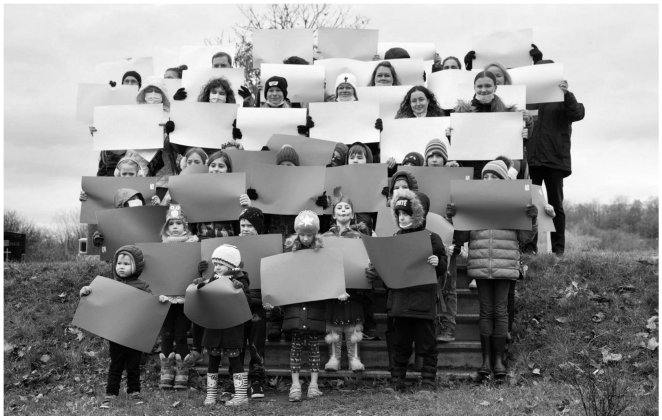


Jasełka w szkole to spektakle wesołe i pełne fantazji. Uczniowie wraz z rodzicami zawsze przygotowywali oryginalne kostiumy. Inscenizacje oraz wspólne śpiewanie kolęd tworzą niepowtarzalną atmosferę. Społeczność szkolna ma poczucie, że stanowi jedną wielką rodzinę. Tradycja jasełkowa sięga 2010 roku. Jasełka pokazywane są również w Polsko-Kanadyjskim Instytucie Dobroczynności im. Marii Curie – Skłodowskiej w Montrealu. Jest to świąteczny podarunek dla starszych, samotnych ludzi, wywodzących się głównie z tutejszej Polonii. Współpraca z Instytutem trwa od 2015 roku. W jej ramach uczniowie wykonują również kartki bożonarodzeniowe i wielkanocne dla pensjonariuszy. Ich wręczanie jest zwykle połączone z występem artystycznym. Trudno wyrazić jest emocje jakie towarzyszą temu wydarzeniu - na twarzach seniorów pojawia się zaciekawienie, wzruszenie, czasem nawet łzy. Szkoła organizuje to międzypokoleniowe spotkanie, by pensjonariusze nie czuli się wyobcowani, by mieli świadomość, że jest ktoś, kto o nich myśli i że są częścią naszej polonijnej społeczności. Z kolei dla uczniów udział w tym wydarzeniu jest piękną lekcją empatii i człowieczeństwa.

Corocznie w dniu Święta Zmarłych społeczność szkolna udaje się na montrealski cmentarz Côte des Neiges, na którym znajduje się Kwatera Zasłużo-nych Polaków. Tu uczniowie zapalają znicze, zostawiają na grobach biało-czerwone chorągiewki, modlą się i prezentują program artystyczny dla zebranej Polonii.

Od kilku lat uczniowie szkoły biorą udział w Narodowym Czytaniu, organizowanym w Montrealu przez Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Bibliotekę Polską im. Wandy Stachiewicz. Współpraca szkoły z Biblioteką sięga wielu lat.

Z okazji Dnia Niepodległości uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami uczestniczą w happeningu Dzień Flagi, tworząc w różnych miejscach Montrealu „żywe" flagi z biało – czerwonych plansz.



W grudniu 2022 z inicjatywy Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie nasza szkoła z pomocą Konsulatu Generalnego RP w Montrealu zorganizowała konferencję metodyczną na temat dwujęzyczności. Udział w niej wzięli nauczyciele wszystkich szkół polonijnych w Montrealu. Szkoła otrzymała z Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą certyfikat Akademii Edukacji Polonijnej.

Oto jak wspominają szkołę nasi absolwenci:

Szkoła Polska w Montrealu to dla mnie wspaniałe wspomnienia. Poznałem w niej kolegów i koleżanki, z którymi spędziłem niezapomniane chwile zarówno w klasie jak i poza murami szkoły. Szkoła pozwoliła mi również pogłębić wiedzę o mojej ojczyźnie, którą opuściłem w 1991 roku w wieku 15 lat. Nauczyciele z pasją przekazywali nam wiedzę o Polsce na lekcjach historii, geografii i języka polskiego. Do egzaminu dojrzałości przygotowywałem się jak najlepiej. Nie ukrywam, stresowałem się wtedy bardzo. Nigdy nie zapomnę dnia, w którym nasza wychowawczyni otwierała przy nas zapieczętowaną kopertę z pytaniami maturalnymi. W tym czasie, Szkoła Polska przy Konsulacie Generalnym Rzeczpospolitej Polskiej w Montrealu była jedyną z polskich szkół w mieście, w której nauka kończyła się maturą, a poziom nauczania był najwyższy w mieście. Mimo, że ciężko było wstawać w soboty rano, nie żałuję ani jednego dnia spędzonego

w szkole i zawsze będę miło wspominać okres czterech lat liceum. Szkoła Polska imienia Mikołaja Kopernika w Montrealu przetrwała do dziś i po latach zapisałem do niej moje dwie córki, które urodziły się w Kanadzie. Pragnąłem, aby i one poznały polską kulturę, język ojczysty, historię i geografię kraju. W tym roku jedna z nich, właśnie jest absolwentką i jestem z niej bardzo dumny.

Krzysztof Kuźnik (informatyk)

Jestem absolwentką Szkoły Polskiej im. Mikołaja Kopernika (2006 r.). I chociaż nie lubiłam wstawać do szkoły w sobotę rano, to zawsze uwielbiałam czytać. Bardzo doceniam polonistów, takich jak śp. Panią Marię Kiwerską oraz Pana Stanisława Chylewskiego, którzy pokazali mi jak odkrywać piękno polskiej literatury klasycznej. Ze wzruszeniem wspominam też konkursy recytatorskie i akademie z okazji: Dnia Niepodległości, Świąt Bożego Narodzenia, Konstytucji 3 Maja oraz innych ważnych świąt w polskiej historii i kulturze. Nigdy nie zapomnę, jak ze wszystkimi uczniami Szkoły Polskiej deklamowaliśmy wiersze Norwida, Szymborskiej czy Mickiewicza, a potem chodziliśmy na wagary.

Zuzanna Władysiuk (prawnik)

Szkoła Polska dla mnie to bardzo wartościowe doświadczenie, które pozwoliło mi nauczyć się dobrze ojczystego języka oraz poznać historię i geografię Polski. Nawiązałam też przyjaźnie z Polakami, które przetrwały do dziś. Uczestniczyłam w różnych spektaklach i akademiach organizowanych przez nauczycieli, takich jak „Pchła Szachrajka", „Balladyna" i jasełka. Czasami wydarzały się zabawne sytuacje, tak jak wtedy, gdy wymyśliliśmy sobie klasową orkiestrę, w której każdy z nas naśladował po kolei odgłosy różnych przedmiotów lub zwierząt. Zdarzyło nam się kiedyś też pójść na wagary na górę Mont-Royal. Znajomość języka polskiego przydała mi się podczas konkursu na Miss Polonię i w czasie wakacji w Polsce. Ukończyłam Polską Szkołę w wieku 18 lat. Teraz również i moi dwaj synowie pójdą wkrótce do Polskiej Szkoły, aby nauczyć się po polsku tak jak ja.

Izabela Piwek (stomatolog)

Polska szkoła jest dla mnie kluczem do pięknego świata polskiej kultury. Na początku była ona zaszczepiana we mnie i w moich siostrach przez rodziców, a później utrzymywana przez uczęszczanie do polskiej szkoły. Wspomnienia, które szczególnie będę pielęgnować, to te z konkursu recytatorskiego, podczas którego recytowałem znane wiersze i podziwiałem interpretacje utworów innych kolegów. Było to wydarzenie edukacyjne i inspirujące, w którym uczestniczyły całe rodziny. „Związało się" z nim wiele osób. Konkurs recytatorski przyczynił się do podtrzymania polskiej kultury w środowisku Polonii. W moich studiach na medycynie język polski okazał się przydatny w kontaktach z pacjentami z różnych środowisk kulturowych. Zachowam ten język i podtrzymam zobowiązanie do mówienia nim przez całe życie, a to przede wszystkim dzięki pierwszym krokom w Szkole Polskiej.

Daniel Sikorski (student medycyny)



Zapraszamy chętnych do szkoły!
Kontakt: (514) 743-8423
montreal@orpeg.pl
www.montreal.orpeg.pl

Magda i Stanisław Chylewscy

Magda Chylewska - polonistka.
Stanisław Chylewski – polonista, dyrektor Szkoły Polskiej przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu.

ZWIĄZEK WETERANÓW POLSKICH
im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
63 PRINCE ARTHUR E. MONTREAL QC H2X 1B4

Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego jest jedną z najstarszych organizacji polonijnych w Montrealu. Na przestrzeni 90 lat naszej działalności jesteśmy niezmiennie wierni zasadom i wytycznym jakie zostały podjęte przez założycieli naszej organizacji.

„Celem Związku jest niesienie pomocy swoim członkom i ich rodzinom, oraz szerzenie oświaty i wzmacnianie poczucia jedności narodowej.
Związek jest Stowarzyszeniem apolitycznym, lojalnym wobec Kanady, wierny historycznym ideałom i tradycjom Polski."

Członkami naszej organizacji są byli Żołnierze Armii Polskiej i Armii Sprzymierzonych oraz ich rodziny. Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Montrealu jest organizacją otwartą na nowych członków.

Zapraszamy do współpracy i zasilania szeregów organizacji.

Prezes - Andrzej Okoniewski www.weterani.ca

Parafia Świętej Trójcy – Holy Trinity Parish

1660 rue Centre, Montreal, QC, H3K 1H6
Telefon: 514-935-8628
E-mail: trojca.montreal@hotmail.com
Strona internetowa: www.franciszkanie.org/kanada/trojca
Facebook: www.facebook.com/trojca.montreal

Msze Święte - Sobota: *godz. 17:00*
Niedziela: *o godz. 8:30 ; 10:00 (Suma) oraz o godz. 11:30 (Wszystkie Msze Święte w języku polskim)*
W tygodniu: *8:00 i 8:30 oraz dodatkowo w piątek o godz. 19:00 W piątek od 18:30 do 19:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi*

Zapraszamy na Msze Święte i nabożeństwa do kościoła oraz do wspólnej modlitwy za pośrednictwem Internetu. Transmisje Mszy Świętej i nabożeństw są na stronie Facebook

- w dni powszednie od poniedziałku do soboty o godz. 8:30
- w niedziele o godzinie 8:30 i 10:00.
- w piątki o godz. 18:30



o. Dariusz Szurko - proboszcz

oraz rezydenci:

o. Krzysztof Cybulski

o. Władysław Matejek.

POLONIA W MONTREALU - PRZYDATNE ADRESY

Konsulat Generalny RP w Montrealu

3501 Avenue du Musee, Montreal, H3G 2C8 Quebec
tel.: +1 514 840 6080, fax: +1 514 285 8895
tel. alarmowy: (+1) 438 395 2708 - czynny całą dobę - wyłącznie w nagłych wypadkach wymagających interwencji konsula (zdarzenia losowe, np. wypadki, aresztowania), e-mail: montreal.info@msz.gov.pl

Kongres Polonii Kanadyjskiej (Québec)

1956 rue Frontenac, Montréal, Qc, H2K 2N4
Tel.: (514) 503 7440, Prezydent: Maria Palczak
e-mail: president@quebec.kpk.org

Polskie szkoły

Polska Rada Szkolna, (514) 426-2343, Prez.: L. Pacak

Szkoła im. Mikołaja Kopernika przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu, 3635 Atwater Ave. , Kierownik: Stanisław Chylewski, 514-743-8423

Szkoła im. Emilii Plater w Montrealu, 3200, chemin de la Côte-Sainte-Catherine, (514) 486-0998, M. Wróbel

Szkoła Polska im. Jana Pawła II w Montrealu, 311 Inglewood, Pointe-Claire, QC, (514) 944-2922, Kierownik szkoły: Teresa Sobol

Polska Szkoła im. Generała Władysława Sikorskiego w Montrealu, 6100 Boulevard Champlain, Verdun, QC, Kierownik szkoły: Anna Prządka (514) 831-1214

Organizacje młodzieżowe

Polski Zespół Folklorystyczny „Akademia Białego Orła”, 1956 Rue Frontenac, (514) 662-6304, R. Schmidt

Zespół pieśni i tańca "Tatry", 5580 St-Urbain, Krystyna Jędrzejowska (514) 337-9511

Zespół pieśni i tańca "Podhale", 2390 Ryde, Pointe Saint-Charles, QC, (450) 443-9351, Maria Lenar

Związek Harcerstwa Polskiego w Kanadzie
Hufiec Ogniwo (żeński):
hufcowa@ogniwo.zhpkanada.org
Hufiec Orlęta (męski):
hufcowy@orleta.zhpkanada.org

Koło Przyjaciół Harcerstwa - (514) 917-9326
kphmontreal@gmail.com, prezes: Teresa Wlodarczyk

Inne Instytucje

Komitet Pomocy Dzieciom Polskim,
Prez. K. Zaras (450) 433-1321, biuro@kpdp.ca

Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna, P.O. Box 63601, C.C. Van Horne, Mtl, QC, H3W 3H8, polskafundacja.org

PKTWP Centrala, 685 8 Avenue Lachine. Prez. Ewa Loboda (514) 817- 0872, pktwp.zarzadcentralny@outlook.com

PKTWP Grupa I, 2721 Jolicoeur, (514) 766-1108
Prezes: Władysław Pas (514) 366-6407

PKTWP Grupa V, 685, 8 Avenue, Lachine,
Prezes: Ewa Loboda (514) 817-0872

PKTWP Grupa II-X, 3563 Belair, Montreal, QC H2A 2B1
Prez. Janete Adamowski, (514) 758-2050
email: yanetek@gmail.com

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
63 Prince Artur Est # 6, (514) 241-3249, Prezes: B. Piltz

Towarzystwo Orła Białego, 1956 Frontenac,
(514) 524-3116. Prez. Maria Palczak Palczak

Związek Weteranów Polskich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 63 Prince Artur Est, (514) 842-7551

CHSLD Polonais Marie-Curie-Sklodowska
5655 Belanger, (514) 259-2551

Polski Instytut Naukowy / Biblioteka Polska, 4220 Drolet, Tel: (514) 379-4220, polska@videotron.ca, Prez. S. Latek

Polskie Towarzystwo Patriotyczne Bratniej Pomocy w Montrealu, Prez. Teresa Brylewicz, (450) 676-5573

Komitet Budowy Domu Seniora im. Św. Jana Pawła II
1956 Frontenac, Prezes: J. Grabas, (514) 725-3400

Polskie parafie

Parafia M.B. Częstochowskiej / Kustodia OO. Franciszkanów w Montrealu, 2550 Gascon, (514) 523-6368

Parafia Św. Jana Pawła II,
34, 34th Avenue, Lachine, (514) 637-9642

Parafia Św. Michała i Św. Antoniego
5580 St. Urbain, (514) 277-3300

Parafia Św. Trójcy, 1670 Center. (514) 935-8628

Parafia Św. Krzyża (Polski Narodowy Kościół Katolicki)
3330 Laurier Est, (514) 524-9564

PUNKTY DYSTRYBUCJI PANORAMY

SEKTOR ROSEMONT / ST-LEONARD

1. Protetyk Ilona Janik – 4750 Jarry Est. S. 205
2. Instytut Belanger - 5655 rue Bélanger
3. Baltic Voyages - 3561 rue Bélair
4. Patisserie Rosemont - 2894 boul. Rosemont
5. Charcuterie Varsovie - 3833 rue Masson

SEKTOR MIASTO / DOWNTOWN

6. Patisserie Wawel - 2543 rue Ontario St. E
7. Biblioteka Polska – 420 rue Drolet
8. Euro-Deli Batory - 115 rue Saint Viateur O
9. Delikatesy Mako – 7220 rue Querbes
10. Centre Medical Plaza - 6700 Côte-des-Neiges
11. Charcuterie Chopin - 4200 boul. Decarie
12. Patiserie Wawel - 5499 rue Sherbrooke
13. Konsulat RP – 3501 rue du Musee
14. Patisserie Wawel - 1413 rue St Marc

SEKTOR LASALLE / VERDUN

15. Charcuterie Vova - 3055 boul. Lasalle
16. Patisserie Wawel - 4301 rue Wellington
17. Charcuterie Felix Mish Inc - 1903 rue Jolicoeur
18. Charcuterie Monk - 6454 boul. Monk
19. Charcuterie Richard - 1517 rue Dollard
20. Parafia Św. Trójcy - 1660 rue du Centre
21. Patisserie Goplana - 1187 rue Charlevoix

SEKTOR WEST ISLAND

22. Euromix - 15718 boul. Pierrefonds
23. Charcuterie Warta - 16043 boul. Pierrefonds
24. M.D. Charcuterie - 4882 boul. Des Sources
25. Dr Robert Biskup - 802-6600 Transcanadienne
26. Chartwell Manoir Kirkland - 2 rue Canvin
27. Epicure Market - 323 Lakeshore Drive

SEKTOR SOUTH SHORE

28. Charc. Cracovie, 3291 Grande Allee, St-Hubert

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

Tel: (514) 367-1224, 963-1080,
e-mail: kontakt@panoramanews.org
Strona internetowa: www.panoramanews.org



POLSKI CHSLD
im. MARIE-CURIE-SKŁODOWSKIEJ
REZYDENCJA DLA OSÓB STARSZYCH
DYSPONUJE WONYMI MIEJSCAMI
W POKOJACH
PRYWATNYCH I PÓŁPRYWATNYCH

W rezydencji pielęgnujemy
język, kulturę i tradycje polskie.
Oferujemy całodzienną opiekę medyczną,
rehabilitację, rekreację, pranie,
transport i tradycyjną polską kuchnię.
Aby uzyskać więcej informacji na temat
możliwości przyjęcia pensjonariuszy
z całej Kanady prosimy dzwonić lub pisać:

514-259-2551 ext. 2221

5655 rue Bélanger, Montréal, QC H1T 1G2

****

KOMITET MIESZKAŃCÓW
który dba o przestrzeganie praw mieszkańców
oraz zapewnienie im utrzymania
wysokiej jakości opieki w Polskim CHSLD,
poszukuje wolontariuszy
do pracy w Komitecie Mieszkańców.

Kontakt lub Informacja:
514-259-2551 ext. 2221.

ULTRA PREVENTION



Nasz

UKŁAD ODPORNOŚCIOWY

jest naszą twierdzą.
Zbuduj go silnym,
a zawsze będzie gotowy do
obrony i walki z chorobami.

więcej informacji: **www.lukoma.com**

info@lukoma.com



LUKOMA®

www.lukoma.com • info@lukoma.com

100% Naturalna



Ilona Janik D.D.
Protetyk dentystyczny

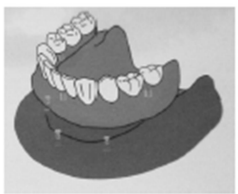
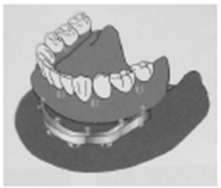
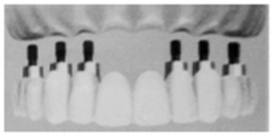
Centrum protetyki dentystycznej

tel.: (514) **728-5269**
4750, Jarry Est, biuro 205 (nad Pharmaprix, róg Viau)
Saint Leonard, H1R 1X8



Protezy na implantach - całkowite, metalowe, elastyczne - podścielanie, naprawa

PROTEZY CAŁKOWITE USTABILIZOWANE

• 2 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator	• 3 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator	• 4 implanty i zatrzask kulkowy lub system Locator (proteza górna - odsłonięte podniebienie)	• 4 - 5 implantów i struktura metalowa (barre) (proteza górna - odsłonięte podniebienie)	• 6 - 8 implantów proteza górna (odsłonięte podniebienie) • 5 - 8 implantów proteza dolna
				
Daje: 50%	**70%**	**75%**	**85%-90%**	**100%**

stabilności w stosunku do uzębienia naturalnego

Współpraca z wieloma dentystami w dziedzinie implantologii. W cenę inplantu wliczone jest ewentualne uzupełnienie kości, podnoszenie dna zatoki, usunięcie zębów.

Konsultacja bezpłatna.

Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna w Québecu

Od 1979 roku w służbie Polonii.

Charytatywna organizacja polonijna w Quebécu udzielająca dotacji dla organizacji i stypendiów studenckich.

Nasze cele

Fundacja stawia za cel popieranie i realizację inicjatyw o charakterze naukowym i kulturalnym.

Promujemy ciekawe pomysły i metody ich realizacji, pomagamy budować trwałe mechanizmy finansowania polonijnych inicjatyw.

Prowadzimy programy stypendialne, w których młodzi ludzie, pochodzący z rodzin polonijnych, otrzymują środki na zakup niezbędnych pomocy naukowych i materiałów pomagających im w edukacji.

Dajemy młodym ludziom możliwość rozwoju osobistego, rozbudzamy w nich aspiracje i mobilizujemy do dalszego kształcenia. Chcemy, by młodzież bardziej poczuwała się do swojej przynależności etnicznej, miała szansę na rozwijanie swoich zainteresowań i pasji.

W swojej pracy społecznej kierujemy się zasadami:

Apolityczności:

Jako organizacja charytatywna dążymy do podtrzymywania dobrych kontaktów z innymi fundacjami i organizacjami działającymi zarówno na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

Niezależności:

Zachowujemy autonomiczność w swoich działaniach i realizacjach postawionych nam celów zgodnie z tym, co mamy zapisane w swoim statucie.

Przejrzystości:

Składamy systematyczne raporty i wymagane prawem sprawozdania. Coroczna kontrola przez firmę zewnętrzną jest wymogiem bezwzględnie przestrzeganym.

Udzielamy stypendiów dla studentów polskiego pochodzenia studiujących w prowincji Quebec.

Polska Fundacja wspiera finansowo polską kulturę, oświatę i społeczne potrzeby Polonii w Québecu.

Jesteśmy organizacją o statusie charytatywnym, a naszym celem jest wspieranie organizacji polonijnych oraz pomaganie w edukacji młodzieży polskiego pochodzenia na poziomie studiów wyższych. Od 1979 roku dzięki ofiarności Polonii montrealskiej dary finansowe przekazywane dla Fundacji są w odpowiedzialny sposób inwestowane, a corocznie udzielane dotacje pozwalają na podtrzymywanie działalności organizacji polonijnych.

Każda osoba, każda instytucja może zostać darczyńcą, zostać patronem i mecanasem Polonii. W zamian oferujemy możliwości odpisu podatkowego, ufundowanie pod swoim nazwiskiem corocznego stypenium studenckiego lub dotacji na rzecz wytypowanej organizacji.

W naszej Fundacji pamięć o Fundatorach nigdy nie zaginie.

Po szczegółowe informacje zapraszamy do kontaktu telefonicznego lub na naszą stronę internetową.

www.polskafundacja.org
Tel: (514) 626-9404
biuro@polskafundacja.org